

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prerabierata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju - zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7,20.

Telefony „Głosu Polskiego“ — sekretariat redakcji 2-99, ogólny redakcyjny 19-71, nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 60
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firmozagranicznych o 100 procent drożej



Premjer czesko-niemieckiego rządu w Czechosłowacji p. Svehla

Dyrektor Fajans

kandydatem na podsekretarja stanu v min. skarbu

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Krążą pogłoski w sferach politycznych, że wakujące stanowisko podsekretarja stanu w ministerstwie skarbu zaproponowano dyr. Powszechnego banku związkowego, p. Wacławowi Fajansowi.

Nominacja p. Barańskiego

została wczoraj ogłoszona

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W „Monitorze Polskim“ ogłoszona została w dniu wczorajszym nominacja dr. Leona Barańskiego na stanowisko dyrektora departamentu w ministerstwie skarbu.

Dymisja p. Dangla

będzie napewno przyjęta

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W niektórych dziennikach warszawskich ukazała się wczoraj pogłoska, jakoby rada ministrów odrzuciła wniosek o dymisję podsekretarja stanu p. Dangla.

Według zasięgniętych przez nas informacji wniosek ten nie był dotychczas rozpatrzony, a zatwierdzenie jego należy uważać za pewne.

Najmiej widziany prezent w dniu imienin

JADWIGI
BOMBONIERKA
„FRANBOLI“
ŁÓDŹ, GRAND-HOTEL.
5700-1

Anglja wywrze presję w kierunku poprawy stosunków polsko-niemieckich

GDANSK, 15 października (PAT). W tutejszym organie socjalno-demokratycznym „Danziger Volkstimme“ ukazał się dziś artykuł wstępny pod tytułem „Anglja i Polska“.

Autor, nawiązując do ponownego podjęcia rokowań handlowych polsko-niemieckich, stwierdza, że fakt ten w Niemczech nie wywołał większego zainteresowania, natomiast Francja, a zwłaszcza Anglja śledzą zagadnienie porozumienia między Niemcami a Polską z nadzwyczajną uwagą. Anglja, która doniedawna zachowywała się wobec Polski bardzo zimno i nie interesowała się nią, z jednej strony doznała zupełnego zawodu co do Rosji, z drugiej strony, widząc wzmagający się coraz bardziej w Azji komunizm, groźny dla jej po-

siadłości, zaczęła ostatnio zwracać pilną uwagę na Polskę. Do zmiany stanowiska Angli wobec Polski przyczynił się też w znacznym stopniu obawa przed powtórzeniem się w Polsce inflacji, która byłaby niebezpieczną nietylko dla Polski, ale także i dla stabilizacji stosunków gospodarczych w Europie. Z tych względów Anglja zaczęła poważniej interesować się Polską. Dlatego też przewrót, dokonany w maju przez marszałka Piłsudskiego, utrwalili w Londynie przekonanie, że marszałek Piłsudski stanie się w Polsce tym silnym człowiekiem, który doprowadzi do uporządkowania stosunków politycznych w Polsce.

Ten zwrot w polityce angielskiej wobec Polski — pisze dalej dziennik — wywołał naturalnie

niezadowolenie w Moskwie, albowiem sam już fakt, że Anglja do pewnego stopnia stoi za Polską, utrudnia politykę sowiecką wobec Polski, Anglja zaś widzi w Polsce szaniec obronny, udaremniający rozszerzenie się bolszewizmu w Europie i pragnie szaniec ten utrzymać. Kontynuowanie tej polityki podyktowane jest dla Anglii względami na sanację gospodarczą Europy. Z tem łączy się pragnienie poprawy stosunków polsko-niemieckich. Dlatego też należy oczekiwać, że Anglja udzieli zarówno w Berlinie, jak i w Warszawie wydatnego poparcia, usilnie zmierzając do poprawy stosunków polsko-niemieckich. Takiego samego poparcia oczekuje dziennik także i od Francji.

Republikanie niemieccy przyznali odszkodowanie Hohenzollernom

Godne wystąpienie pos. Baczewskiego — Komuniści szykują ekscesy

BERLIN 15 października. (PAT) W pilnie strzeżonym przez posterunki policyjne i obwarowanym gmachu sejmu pruskiego rozpoczęła się dziś dyskusja nad trzecim czytaniem przedłożenia rządowego o odszkodowaniach dla Hohenzollernów. Dłuższe przemówienie wygłosił demokrat Nuschke, broniąc słabo i trwożliwie ustawę. Inne stronnictwa wolały milczeć. Minister finansów Reinhold zapewnił, że każdy republikański rząd będzie umiał zapobiec restauracji monarchji. Mimo protestów komunistów przyjęto w trzecim czytaniu olbrzymią większością głosów, 1 i 2 artykuł ustawy o odszkodowaniach Socjaliści wstrzymali się od głosowania, polacy głosowali przeciwko ustawie.

BERLIN, 15 października. (ATE) W dyskusji nad ustawą w sprawie odszkodowań dla Hohenzollernów, zabrał głos poseł polski Baczewski, mówiąc, że w imieniu własnym i posła Klimkię uważa za konieczne oświadczyć, iż obaj posłowie będą głosować przeciwko ustawie. Oświadczenie posła Baczewskiego przyjęto brawami na ławach komunistycznych, a okrzykami na prawicy. „Nie możemy zapomnieć — mówił dalej poseł Baczewski — że Hohenzollernowie wydali i wprowadzili w życie, potępianą przez cały świat cywilizowany, ustawę wywłaszczenia, skierowaną przeciwko polakom. Aczkolwiek jestem przeciwny wywłaszczeniu bez odszkodowania, uważając, iż sprzeciwia się to zasadom własności prywatnej, jednakże nie możemy pogodzić nasze sumienia z tem, by wydać im bogactwa ludu, wówczas, gdy tyłu bezrobotnych cierpi chłód i niedzę. Nie możemy również pogodzić z naszym sumieniem, aby te

bogactwa zostały wydane rodzinie cesarskiej, która ponosi odpowiedzialność za wszystkie okropności i okrucieństwa wojny“.

W tem miejscu po przemówieniu posła Baczewskiego, została ona przerwana przez przewodniczącego, który przywołał go do porządku za słowa okrucieństwo wojny.

Poseł Baczewski odpowiedział przewodniczącemu, że prawdopodobnie przebywał on na etapach, skoro nie wie o okrucieństwach wojny. Słowa posła Baczewskiego wywołały ogólny śmiech. Poseł Baczewski ciągnął dalej: „Dopóki był inwalidów nie jest zapewniony nikt nie powinien oddawać swego głosu za ustawę. Przedewszystkiem należy zapewnić byt sierotom i wdowom, dlatego przedstawiciele polskiej mniejszości głosować będą przeciwko ustawie.“

BERLIN, 15 października. — (ATE). Pomimo obstrukcji komunistycznej, która przedłużyła procedurę głosowania nad ustawą o odszkodowaniach, została ona zakończona o godzinie 7-ej wieczorem. Ustawa została przyjęta 258 głosami przeciwko 37, przy 60 wstrzymujących się od głosowania. W końcu obrad nieliczna publiczność, która znajdowała się na galerji, zachowywała się tak burzliwie, że przewodniczący zmuszony był zarządzić opróżnienie galerji. Wśród publiczności znajdowała się znana działaczka komunistyczna Klara Zetkin, która stawiła zacięty opór urzędnikom sejmowym, usiłującym wyprowadzić ją z galerji.

BERLIN, 15 października. — (PAT). W dniu wczorajszym komuniści odbyli w zamkniętych lo-

kalach szereg zgromadzeń, protestujących przeciwko ustawie o odszkodowaniach dla Hohenzollernów. Dzisiejsza „Rote Fahne“ zamieszcza odezwę, wzywającą szerokie masy do demonstracyjnego wyjścia na ulicę pod sejm, celem udaremnienia przekazania olbrzymich majątków b. panującym. Od wczesnego ranka policja czyni w lokalu sejmu przygotowania, zabezpieczając przed niespodziankami komunistycznymi.

BERLIN, 15 października. — (PAT). Oprócz odszkodowania dla Hohenzollernów państwo pruskie musi też płacić poważne sumy całemu szeregowi osób, którym jeszcze z czasów feudalnych przysługuje przeważnie dziedziczne prawo pobierania rent z kasy rządowej za wyrzeczenie się przywilejów suwerennych na rzecz rzeczywicie panującej dynastji. Osób takich jest bardzo wiele i, według obliczeń prasy, skapitalizowanie tych rent wynosić będzie 50 milj. marek.

CUKIERNIA ERYK

róg Piotrkowskiej 6-go Sierpnia. Tel. 48-94.

Mam zaszczyt donieść Sz. Kliencie, że z d. 15 b. m. rozpocząłem

wypiek PĄCZKOW

znanych ze swego doborowego smaku i bezkonkurencyjnej jakości.

Polecam również znak CZEKOLADKI własnego wyrobu, oraz BOMBONIERKI od najdostępniejszych do najbardziej luksusowych.

Codziennie obfity wybór świeżych CIASTEK niezrównanych gatunków.

E. SZAKOWSKI

dzierzawca malej cukierki w Grand-Hotelu (ul. Traugutta).

Początek rokowań o pożyczkę amerykańską

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Jak już donosiliśmy, minister skarbu Czechowicz przyjął wczoraj na audjencji posła amerykańskiego, Stetsona. Dowiadujemy się, że konferencja trwała przeszło półtorej godziny, a tematem konferencji była sprawa możliwości otrzymania pożyczki na rynku amerykańskim przez Polskę i sprawa raportu prof. Kemmerera. Konferencję tę można uważać za początek rokowań o pożyczkę. Koła skarbowe uważają wyniki tej konferencji za bardzo dodatnie.

Przyjazna współpraca ekonomiczna państw jest nakazem chwili

Przygotowania do konferencji ekonomicznej

WARSZAWA, 15 października. (PAT). W roku ubiegłym naskutek rezolucji ligi narodów został wyłoniony komitet przygotowawczy międzynarodowej konferencji ekonomicznej, która ma podjąć niebawem obrady.

Na członka polskiego powołany został ad personam pan minister inż. Hipolit Glow. W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się pod przewodnictwem inż. Kwiatkowskiego specjalna narada w sprawie komitetu przygotowawczego międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

Zagajając posiedzenie minister Kwiatkowski m. in. zaznaczył, że Polska docenia swój obowiązek i rolę w rodzinie państw europejskich i całą mocą deklaruje pokojowość również i w dziedzinie gospodarczej, rozumiejąc, że przyjazna współpraca gospodarcza państw jest nakazem i potrzebą chwili dziejowej.

Statut organizacji sjonistycznych

został wczoraj zalegalizowany

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W dniu wczorajszym minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski zalegalizował statut organizacji sjonistycznej w Polsce, o co sjonisci starali się bezskutecznie w ciągu szeregu lat. Statut obejmuje wszystkie instytucje, działające przy organizacji, jak to fundusz narodowy i t. p.

Kim jest prezes faszystów polskich

Oryginalne kodeksy, handlowy i honorowy, którymi rządzą się faszyci

Poniższy list został skierowany do zarządu związku faszystów polskich:

Do zarządu związku faszystów polskich.

W marcu b. r. miałem przyjemność poznać prezesa związku faszystów polskich, p. hr. Jaksę Starzyńskiego, zamieszkałego w Warszawie (Krakowski Przedmieście nr. 3) który wspólnie z b. posłem z N. P. R. do sejmu, p. Zagórskim, sprzedał mi partię towaru 2.4 b. r. a 3.4 b. r. wypłacił zaliczkę na towar, który miałem otrzymać w następnym dniu.

W międzyczasie p. prezes zdołał wydłużyć odemnie jeszcze pewną sumę, na rzecz zakupionego towaru. Od chwili wypłacenia zaliczki na towar, t. j. od dnia 3.4 b. r., upłynęło już sześć (6) miesięcy i pomimo kilkakrotnych interpelacji, nie otrzymałem dotychczas towaru, ani zwrotu pieniędzy.

Na moją telefoniczną prośbę o zwrot pieniędzy, p. prezes oburzył się na mnie i moją nieznaną osobę pewnych praw jak też dziwił się bardzo, iż osmieliłem się w ogóle prosić o zwrot pieniędzy.

Ponieważ mam zamiar nadal prowadzić interesy handlowe, z obywatelami Polski (rozumie się z wyłączeniem p. prezesa faszystów polskich), a między nimi mogą być też i faszyci, dlatego chciałbym wiedzieć, jakie prawa handlowe obowiązują w związku faszystów, ażeby w przyszłości nie narazić się innym faszystom tak, jak to miało, niestety, miejsce z p. prezesem (za co prawdopodobnie będę musiał go w przyszłości przeprosić, jako lejalny obywatel Polski faszystowski).

Wobec powyższego uprzejmie proszę o przysłanie mi, za zwrotem kosztów jednego egzemplarza „Kodeksu Handlowego”, obowiązującego w związku faszystów polskich.

Korzystając z nawiązanej korespondencji chciałbym przesyłać przy sposobności jeszcze jedną sprawę, a mianowicie:

19 lipca b. r. w Poznaniu, obrazem publicznie p. prezesa hr. Jaksę-Starzyńskiego, który w odpowiedzi przysłał mi „tymczasowych” zastępców w osobach pp. kpt. rez. Zygmunta Szymkowiaka, zamieszkałego w Poznaniu (ulica Wrocławska nr. 33-34) i por. rez. Wacława Zagórskiego, zamieszkałego w Poznaniu (ul. Młyńska 12), którzy oświadczyli, że p. prezes sprawę honorową ze mną załatwił w Warszawie natychmiast po przybyciu. Ponieważ od tego czasu upłynęło już miesięcy przeszło dwa, a p. prezes nie przysłał swoich zastępców wobec tego, wnosząc na podstawie faktów wyżej wymienionych, odnośnie wrażenie, że i w sprawach honorowych związek faszystów polskich posługuje się swoim „Kodeksem Honorowym”. Kodeks ten nie jest mi dotychczas znanym, a ponieważ mogę jeszcze mieć sprawy z faszystami, wobec tego, ażeby uniknąć niepotrzebnych kłopotów, proszę uprzejmie, o przysłanie wraz z „Kodeksem Handlowym” jednego egzemplarza „Kodeksu Honorowego”, obowiązującego w związku faszystów polskich.

Oczekuję na łaskawe załatwienie mojej prośby

Wł. Chmielewski.

Warszawa, 14 października 1926 r.

Sensacyjna transakcja

Belgia sprzedaje Jugosławii swą flotę wojenną

Sensacyjną wiadomością rozniósł wczoraj po świecie wielkie agencje prasowe: Powiedziane w niej było, że rada ministrów Królestwa S. H. S. zajmowała się ostatnio sprawą zakupu wojennej floty belgijskiej, którą Belgia chce sprzedać.

Sprawa jest dość fantastyczna, ale jednocześnie znamienita. Świadczy ona z jednej strony, że Belgia rzeczywiście i rzetelnie idzie w kierunku zupełnego rozbrojenia — z drugiej, że przygotowują się nad kosińską morza Śródziemnego wypadki, w których młodemu królestwu S. H. S. bardzo się może przydać flota wojenna.

Narodowościowe trudności Sowietów

W wielkiej liczbie narodowościowych republik sowieckich, organizowanych przeważnie celem uzyskania środka, przyciągającego drobne a liczne grupy różnojęzycznych plemion i szczepów, zgola odmienne znaczenie posiadają republiki ukraińska i białoruska.

Jeżeli mowa o Ukrainie, to tu wysoka świadomość odrębności narodowej przesądziła już dawno, że kraj ten musi się stać całkiem niezależną organizacją państwową — innej linii, jak uleganie narodowym — częstokroć wręcz szowinistycznym tendencjom ukraińców, związek sowiecki przyjąć nie mógł, a w rezultacie — dziś już w wielu wypadkach dążności narodowe Ukrainy dają się we znaki sowietom i przeciwstawiają się poważnie hasłom międzynarodowości.

Białoruś natomiast, kraj zaludniony przez silne różno-narodowe grupy, do dziś dnia służy sowietom, jako pole eksperymentów na narodowościowej polityki, eksperymentów — ostrzem wyraźnie przeciw Polsce zwróconych.

Już przed kilku laty, w chwili organizowania narodo-odrębnej sowieckiej republiki białoruskiej,

stało się jasnym, że sowieci zamierzają wygrać odrodzoną świadomość białoruskości na arenie międzynarodowości przez stworzenie ośrodka irredenty, promieniującego na ziemię białoruską w składzie Rzeczypospolitej Polskiej. — Kwestje te omawiano już zresztą wielokrotnie w związku z krytyką paragrafów traktatu ryskiego. — W każdym razie dziś jaknajwyraźniej zarysowuje się linja białoruskiej polityki sowietów i jej rola detonatora na wypadek, gdy wewnętrzne stosunki pozwolą Rosji wznowić spór z Polską.

Szczególny nacisk kładą sowieci na białoruskizację aparatu państwowego republiki, dążąc w ten sposób do pozyskania sympatii białorusinów. Oficjalnie język białoruski w urzędach ma być wprowadzony w lipcu 1927 roku. W szkołach wprowadzono częściowo wykładowy język białoruski, częściowo zaś — obowiązkową naukę języka, w ograniczonej zresztą bardzo ilości godzin. Zorganizowano uczelnię wyższą — instytut kultury białoruskiej, — dwuletnie białoruskie seminarja nauczycielskie, kursy muzyczne i szkołę sztuk pięk-

nych. Ostatnio w Mińsku zwołano konferencję lingwistyczną, podczas której — obok wykładów o języku i literaturze białoruskiej — wygłoszono również prelekcje o języku żydowskim.

Krótki ten i niekompletny przegląd prac w kierunku wzmocnienia białoruskości republiki uwydatnia tendencje polityczne rządu sowietów. Niezawsze jednak realizacja projektów idzie po linii właściwej, bowiem przejawiają się coraz wyraźniej wybitnie narodowe tendencje inteligencji białoruskiej, przekraczające umiarkowane, zakreślone przez partję komunistyczną, granice unarodowienia.

Kwestję tą zajęła się ostatnio komunistyczna partja Białejrusi. — Uchwalona 25 ub. m. rezolucja partji zawiera szereg ciekawych spostrzeżeń i wskazówek.

Przedewszystkiem staje się jasnym, że narodowościowa polityka sowietów jest tylko jednym z środków dla zapewnienia komunistom i władzy sowieckiej sympatii włościan i wzmocnienia zaufania ludu wiejskiego w stosunku do dyktatury proletariatu robotniczego. Dą-

zeniu temu dają wyraz w skali ogólnopństwowej z racji dyskusji z odłamem opozycjonistów. Prasa sowiecka najwyraźniej rozdziela dwa pojęcia: proletariatu i włościactwa, a podłożem umiarkowanej polityki prawego odłamu partji jest właśnie nadzieja pozyskania włościactwa dla programu i hasel komunizmu.

Niedwuznacznie wskazuje rezolucja komunistycznej partji białoruskiej na znaczenie polityki narodowościowej na forum międzynarodowym. Szczególnie solą w oku partji jest dążenie rządu polskiego do zmiany polityki narodowościowej. Nakazując aktywny udział wszystkich członków partji w realizacji programu polityki narodowościowej, komitety centralne dają wyraz obawom swoim z powodu zmiany kursu polityki polskiej i stwierdzają, że

„prawidłowość naszej linii w zakresie polityki narodowościowej potwierdza polityka nowego rządu polskiego w stosunku do zagadnień narodowościowych, dążąca do pozyskania sympatii mniejszości”.

Wyprzedzająca poczynania rządu polskiego racjonalna polityka narodowościowa sowietów, napotkała jednak — czego należało oczekiwać — poważne na swej drodze trudności w postaci zbytnio — jak na fałszywą grę partji komunistycznej — wybuśłego ruchu nacjonalistycznego inteligencji białoruskiej. Dzieje się tu to samo, co w kwestji ukraińskiej: rozbudzony przez partję ruch białoruski przybiera gwałtownie i wykracza już poza zakreślone ramy, tymczasem miał on być tylko atutem w rozgrywce rosyjsko-polskiej o sympatie narodu białoruskiego.

Bowiem

„białoruskizację aparatu państwowego i społecznego podjęła część drobno-burżuazyjnej inteligencji”

i dają się odczuwać objawy

„szowinistycznych narodowo-demokratycznych nastrofów wśród inteligencji białoruskiej”, a doprowadzenie ruchu narodowego na tak dalekie drogi nie leżało bynajmniej w zamiarach partji komunistycznej.

Pozatem na terytorjach republiki białoruskiej poważną rolę zaczynają odgrywać ruchy narodowościowe rosyjski, polski i żydowski. Przeto partja komunistyczna nakazuje jaknajostrzej wystąpić przeciwko

„wielkomocarstwowym dążeniom rusyfikatorskiej inteligencji i szowinistycznej ograniczonej mniejszościowej żydowskiej i polskiej inteligencji.

Zadaniem każdego z członków partji jest zrozumienie ekonomicznej, politycznej i kulturalnej roli polityki narodowościowej pod kątem wzmocnienia władzy sowieckiej i dyktatury proletariatu”.

Rezolucja białoruskiej partji komunistycznej nie wymaga komentarzy. Niewątpliwie zasługuje na uwagę fakt, że zmiana kursu narodowościowej polityki polskiej w płaszczyźnie ulg, ustępstw i koncesji na rzecz swobodnego rozwoju mniejszości byłaby groźbą dla zamierzeń i celów partji komunistycznej, to też nie umie ona ukryć swego zdenerwowania z powodu odgłosów, jakie do Rosji doszły na temat nowej polityki narodowościowej w Polsce. S. K.

Różowy djament „Wielki kondeusz” zniknął

Olbrzymia kradzież na zamku Chantilly

Paryż, w październiku.

Onegdaj do skarbcza zamku Chantilly wtargnęli złodzieje i zrabowali szereg skarbów, a wśród nich słynny różowy djament zwany „Wielkim Kondeuszem”. Djament ten ceniono na 10 milionów franków w złocie. Prócz tego zniknęło wiele historycznych klejnotów i dzieł sztuki. I tak naprzykład w ręce włamywaczy wpadł sztylet Abdel-Kadera, z przepyszną rękocią wysadzaną szmaragdami i rubinami. Poza to różne klejnoty rodziny Kondeuszów i rodziny Orleańskiej, pierścionki, tabakierki, bransolety z 17-go i 18-go stulecia, miniatura cesarza austriackiego Franciszka I w ramce z djamentów i inne jeszcze kosztowności.

Włamanie wykryto w godzinach porannych. Stwierdzono że do wieży, w której znajdował się skarbiec, posiadający najgrubsze mury dokonano włamania. Sprawcy kradzieży widocznie przedtem dobrze zlustrowali teren, albowiem przedewszystkiem

pozabierali klejnoty o najwyższej wartości,

o rozmiarach niedużych, tak, iż z łatwością można było je wynieść.

Zamek Chantilly, położony na skraju lasu w pobliżu miejscowości Namena, należy do najpiękniejszych budynków Francji. Niedługo był on siedzibą rodzin Montmorency i Kondeuszów, które to rodziny w historii Francji odegrały tak wielką rolę. Za panowania Ludwika 14-go zamek ten był prywatną rezydencją marszałka Francji. W czasie rewolucji francuskiej wiele cennych marmurów i sprzętów uległo zniszczeniu. Rozszalały tłum rewolucyjny rozszarpał i palił cenne malowidła. Przed 50 laty książę Aumale, który zamek odziedziczył, kazał budynek odrestaurować. Po śmierci księcia zamek stał się własnością państwa francuskiego i został zamieniony na muzeum. Jedno skrzydło zamku oddano francuskiej akademii umiejętności, która tam pomieściła bibliotekę. W innych salach zamkowych rozmieszczono różne muzealne zbiory. Włamywacze widocznie upatrzyli sobie przedewszystkiem cenną kolekcję monet i klejnotów, wśród których pierwsze miejsce zajmował ów

różowy djament „Wielki Kondeusz”

Waga różowego djamentu nie jest wprawdzie tak wielką, jak o tych słynnych olbrzymich djamentów, jak np. „Wielki Mongol”, „Koh-Noor”, „Regent” i tym podobne, ważących po kilkaset kara-

tów. Wartość tego djamentu polega na jego osobliwym zabarwieniu. Wprawdzie najdrożej płaci się za bezbarwne djamenty, podczas gdy kamienie o zabarwieniu zielonym, żółtym i błękitnym są mniej cenne.

Wyjątek pod tym względem stanowią djamenty różowe, które rzadko kiedy znajdują się w kopalniach i dlatego osiągają ceny wprost fantastyczne. W ostatnich czasach próbowano sztucznie barwić djamenty. Jednemu z angielskich chemików udało się istotnie zapomocą naświetlania radjum bezbarwne djamenty zamienić na różowe. Tego rodzaju proceder udawał się jednakowoż tylko z bardzo małym; kamieniami, a przytem czystość ich barwy nie była nigdy równą czystości naturalnych różowych djamentów. Djament w zamku Chantilly, zrabowany przez włamywaczy, należał do najpiękniejszych okazów tego gatunku.

Dokładnej wysokości szkody nieznanej na razie jeszcze nie stwierdzono, jak również nie wiadomo jeszcze, ile innych skarbów unieśli złodzieje z zamku. Prawdopodob-

nie obrabowali oni również zbiory miniatur i monet. Kolekcja monet jest tak wielka że dopiero przez porównanie zawartości gablotek z katalogiem będzie można z całą pewnością stwierdzić czego tam brakuje.

Włamanie musiało być przygotowane przez długi czas.

Zamek Chantilly, jak wszystkie inne państwowe muzea francuskie, zaopatrzone jest w elektryczne alarmowe aparaty bezpieczeństwa. Zagadką jest w jaki sposób włamywaczom pomimo wszystkich środków ostrożności, udało się kradzieży tej dokonać.

Istnieje przypuszczenie, że włamania dokonała ta sama banda, która przed kilku miesiącami okradła dwa francuskie muzea, zabierając cały szereg cennych obrazów i rzadkich druków.

Oczywiście nie łatwo będzie złodziejom spieniężyć łup. Szczególnie „Wielki Kondeusz” jest prawie nie sprzedawny. Nie wykluczono jest jednak ewentualność, że złodzieje wielki kamień potłuką na małe kawałki.

Wilhelm II jest wcale zamożnym człowiekiem

Jakie majątki pozostawiono ex-Kaiserowi

W związku z toczącymi się obecnie w sejmie pruskim obradami w sprawie odszkodowań dla Hohenzollernów, jest rzeczą ciekawą, co pozostanie b. królewskiemu domowi pruskiemu w Niemczech, po uchwaleniu ustawy odszkodowań.

Jak podają pisma berlińskie b. domowi królewskiemu pozostaje jako nieograniczona własność:

Pałac cesarza Wilhelma I w Berlinie przy ul. Unter den Linden 37, pałac Niderlandzki w Berlinie, Achilleon na Korfu, kilka will w Poczdamie i kilkanaście innych zamków i zabudowań z ogrodami, oprócz tego majątki ziemskie i lasy, używalność zamku w Charlottenburgu i t. d.

Prócz tego pozostawiono b. domowi królewskiemu ruchomości, które w dniu 1-ym listopada 1926 roku znajdować się będą w pozostawionych Hohenzollernom zamkach i obszarach ziemskich.

Na podstawie par. 7 ustawy o

odszkodowaniach państwo pruskie pozostawia b. królowi pruskiemu Wilhelmu II i jego małżonce na dożywotnie zamek i park w Homburgu. Następcą tronu jego żona, dzieci, wnuki i prawnuki otrzymują w dożywocie zamek Cecilienhof koło Poczdamu, z prawem używalności sąsiednich budynków. Wszystkie te do dyspozycji członkom domu królewskiego w dożywocie oddane zamki, są oni obowiązani utrzymywać własnym kosztem. — Państwo zastrzeżę sobie prawo odkupu pałacu Wilhelma I-go w Berlinie.

W końcu na podstawie par. 8-go państwo wypłaca na rzecz b. domu królewskiego na ręce tajnego radcy Fryderyka von Berga pięć milionów marek niemieckich natychmiast po uchwaleniu tej ustawy przez sejm, dalsze pięć milionów 1 lutego 1927 i wreszcie pięć milionów 3-go maja 1927 r.

Proces o nadużycia w marynarce

Dalsze wyjaśnienia kom. Bartoszewicza są nie mniej wykrętne, jak dotychczas

Z Warszawy donoszą: Wczoraj sąd przesłuchiwał w dalszym ciągu kom. Bartoszewicza przy drzwiach zamkniętych. Pytania bowiem dotyczyły ilości i jakości posiadanej przez marynarkę wojenną materjału wojennego. Po otwarciu jawnej rozprawy przewodniczący zapytał osk. Bartoszewicza, na jakiej podstawie i na jakich przepisach się opierał, przedłużając terminy dostaw firmie „Marszałk”.

Kom. Bartoszewicz oświadczył, że oparł się w tym względzie na notatce, uczynionej przez mjr. Bałandę, dotyczącej konieczności przedłużenia terminów dostaw. Notatka ta — mówił kom. Bartoszewicz — była pisana „w zastępstwie mjr. Bałanda”, więc uważał, że zastępstwo dotyczyło szefa marynarki.

Na zwróconą uwagę przez przewodniczącego, że notatka uczyniona na świstku papieru i dotycząca tak ważnej sprawy, nie mogła być uczyniona w tej formie, podpis zaś w zastępstwie dotyczył zastępstwa chorego wówczas referenta osk. oświadczył, że był przekonany, iż dodanie „w zastępstwie” dotyczyło zastępstwa szefa marynarki. Pokazywałem to pismo również admirałowi Porębskiemu i ten podzielił moje zdanie i wyraził zadowolenie, że już w tych sprawach nie trzeba będzie się zwracać do szefa marynarki, lecz będzie to można załatwić samodzielnie.

Przewodniczący: Dlaczego kierownictwo marynarki nie dawało

żadnych zamówień rządowym warsztatom w Modlinie, lecz popierało jedynie firmę „Marszałk”?

Oskarż.: Zwracałem na to uwagę niejednokrotnie gen. Bobrowskiemu, lecz ten był przeciwny dawanii zamówień warsztatom w Modlinie.

Przewodn.: Czy prawdą jest że przerechował pan sumy zaofiarowane w ofertach na dostawę 5.000

mtr. liny w ten sposób, że inną skalę stosował pan do firmy „Marszałk”, niż do innych firm, dzięki czemu cena tej firmy okazała się najniższą.

Oskarż.: Przy przeliczeniu tem wziąłem za podstawę wykaz sporządzony przez gen. Bobrowskiego. Sposób obliczania oferty firmy „Marszałk” był oczywiście inny, niż innych firm.

Sprawa nadużyć w policji warszawskiej

nie będzie powierzona żadnej specjalnej Komisji

WARSZAWA, 15 października. (P.) Jedno z codziennych pism warszawskich w artykule, dotyczącym warszawskiego urzędu śledczego, ogłasza, że jest w posiadaniu materiałów, dotyczących „ujemnej pod wieloma względami działalności” różnych funkcjonariuszy w policji; jednak nie przekazuje tych materiałów właściwym organom

państwowym do odpowiedniego urzędowego zużytkowania, lecz obiecuje oddać je tylko specjalnej komisji, którą minister spraw wewnętrznych, w myśl życzeń tego pisma powinien wyłonić.

W związku z powyższem ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że sprawa zarzutów przeciwko funkcjonariuszom urzędu śledczego m. st. Warszawy została przekazana władzom sądowym, do których należy kierować wszelki materiał, mogący tę sprawę wświetlić. Wyznaczenie jakiegokolwiek komisji, działającej równocześnie z władzami sądowymi i niezależnie od nich jest niemożliwe: nie wskazane

Zjazd weterynarzy we Lwowie



Uczestnicy zjazdu weterynarzy.

We Lwowie odbył się w dniach 8 — 10 b. m. zjazd lekarzy weterynaryjnych z całej Polski, połączone z wystawą weterynaryjno-

lekarską. Zjazd powziął szereg uchwał w sprawie akcji naszych weterynarzy w walce z chorobami bydła i koni, szerzących się

wskutek nieracjonalnej hodowli, zwłaszcza w powiatach wschodnich.

„Głos Narodu“ bojkotowany przez armię

za ciągle kalumnie na armię i jej wodza

Dowódca O. K. V. Kraków, generał dyw. Stanisław Wróblewski, wydał rozkaz do podległych mu oddziałów korpusu krakowskiego zakazujący czytania i prenumerowania Dziennika krakowskiego „Głos Narodu” oraz uczęszczania do lokali publicznych, w których dziennik ten jest prenumerowany.

Rozkaz ten — analogiczny do sierpniowego rozkazu gen. Berbeckiego w Toruniu odnośnie do „Słowa Pomorskiego” — jest odpowiedzią na ciągle napadki i kalumnie, rzucane przez „Głos Narodu” na armię i jej wodza — marszałka Polski Piłsudskiego, napadki które wywołały zatarg honorowy pomiędzy redaktorem tego

pisma p. Matyasikiem a korpusem oficerskim V dyonu żandarmerji w Krakowie.

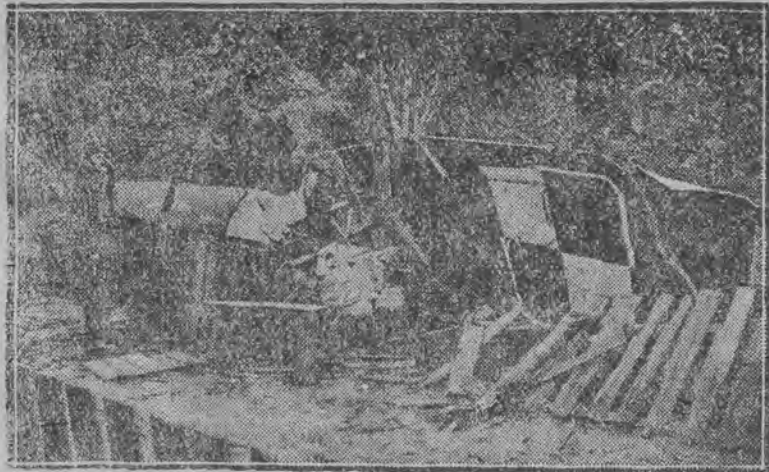
Redaktor Matyasik, który odmówił obrażonemu korpusowi oficerskiemu żandarmerji satysfakcji — jest podporucznikiem rezerwy na tej podstawie obowiązany był do dania satysfakcji honorowej, w myśl istniejących w armji przepisów.

Obecnie grozi mu utrata stopnia oficerskiego na podstawie orzeczenia sądu honorowego, któremu oficerowie rezerwy również podlegają. W końcu nadmienić należy, że „Głos Narodu” jest obecnie organem obozu p. Korfańtego.

Katastrofa samolotowa w Wilnie

Jak to już donosiliśmy, w Wilnie w czasie lotu propagandowego, w pierwszym dniu tygodnia lotniczego L. O. P. P. jednopłatowiec wojskowy systemu „Morane”, skut-

kiem defektu w motorze, spadł do ogródka zamiejskiej posesji. Katastrofa zdarzyła się o trzy kroki od drewnianego domu jednopiętrowego. Cała rodzina która właśnie wró-



Rozbity samolot na przedmieściu Wilna — Rosic.

ciła z kościoła, zawdzięcza ocalenie swoje okoliczności, że aparat, podczas spadania zaczął porywać się topołą i przekreśliwszy koziółka, spadł o trzy kroki od domu, w przeciwnym bowiem razie, zdruzgotałby wątył domek, wraz z je-

go mieszkańcami. Pilot Bikner ciężko ranny. Mechanik Jabłoński zmarł.

Bikner pochodzi z Wilna. Ojciec jego posiada posesję o kilka domów odległą od miejsca katastrofy.

Monstrualny proces przeciw 21 tys. urzędników we Lwowie

Ze Lwowa donoszą: W swoim czasie donieśliśmy o olbrzymim bankructwie spółdzielni urzędniczej „Nuza”. Sprawa powyższa zaczyna przybierać niebywałe rozmiary.

Mianowicie na dzień 26 stycznia 1927 roku wyznaczony został proces, jakiego na świecie jeszcze nie było.

Oto pozwanych zostało 21.000 urzędników członków zbankrutowanej „Nuzy”, oskarżonych o niepokrycie niedoborów, do którego byli zobowiązani, jako byli członkowie „Nuzy”.

Proces pierwotnie miał się odbyć 24 listopada b. r., lecz dyrektorzy „Nuzy” uprzedzili, że ze względu jednak na olbrzymi nawal pracy związanej z wysyłką 21.000 wezwań proces musi być odroczony.

Jak się dowiadujemy, sąd okręgowy cywilny we Lwowie, jako konkursowy zażądał przyznania dodatkowych kredytów na kosztą druku, wygotowania ekspedycji 21.000 wezwań.

Historja przedstawia się o tyle humorystycznie, że oskarżeni 21.000 urzędników mają pretensje ze swej strony do dyrekcji „Nuzy”, zarzucając dyrektorom, iż wskutek nieumiejętnej i lekkomyślnej gospodarki narazili spółdzielnię na przeszło pół miliona złotych deficytu i upadek przedsiębiorstwa oraz na stratę złożonych przez urzędników udziałów.

Natomiast dyrekcja atakuje urzędników, domagając się dopłaty po 15 złotych od każdego celem wyrównania długów, jakie zostały spowodowane przez gospodarke zorganizowanych urzędników i zaskarżyli ich do sądu.

Sprawa powyższa niezależnie od

14-ta LOTERJA PAŃSTWOWA.

2-ga klasa — 1-szy dzień.

Główne wygrane.

20.000 zł. Nr. 77060.
10.000 zł. Nr. 36277.
2.000 zł. N-ry: 68676 80000.
300 zł. N-ry: 11879 47377.
200 zł. N-ry: 2631 15370 46784
65510 69773 77031.
150 zł. N-ry: 391 11878 22893
32326 32669 36198 39983 42169
43927 44743 53581 58018 64937
79268.

sposobu załatwienia jej przez sąd konkursowy znajdzie później swój epilog przed sądem karnym, gdzie znowu urzędnicy wystąpią z pretensją do dyrektorów spółdzielni.

Sprawa budzi oczywiście wielkie zainteresowanie, tembardziej, że wśród tysięcy urzędników znajdują się całe masy takich, dla których dopłata owych 15-tu złotych przy skromnych pensjach, nie licząc straty udziału, przedstawia poważny wydatek, podczas gdy panowie dyrektorzy posiadają wszyscy kamienice i bardzo poważne majątki.

Wolny port węgierski w Splicie?

Przed pewnym czasem wielka sensacja w świecie wzbudziła polityczna mowa regenta Węgier Horthy'ego, zawierająca niespodziewanie bardzo serdeczne akcenty pod adresem Jugosławji Z demonstracji tej wyciagano wnioski o za-pewniomem zbliżeniu Węgier do małej ententy. Obecnie w prasie niemieckiej znajdujemy inne w tym względzie informacje, oświadczają-

Wyплаты zaległych pensji za order „Virtuti Militari”

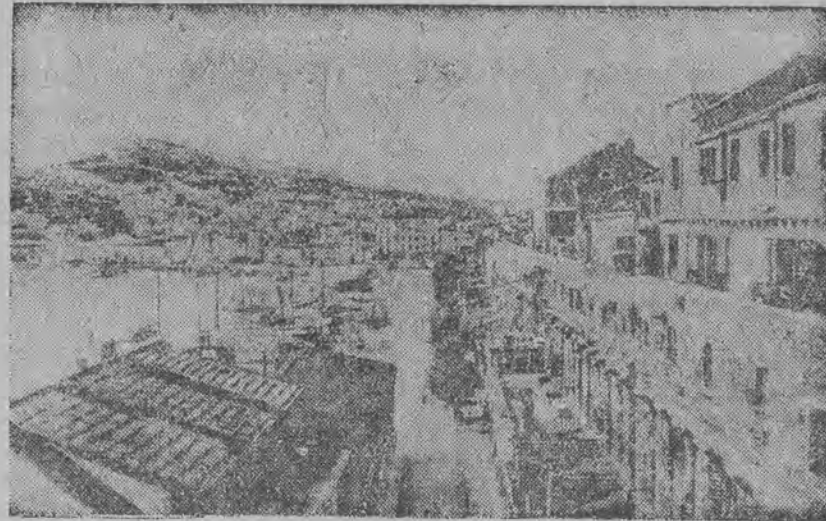
Jak już donosiliśmy, ministerstwo skarbu w porozumieniu z biurem Kapituły orderu „Virtuti Militari” wydało zarządzenie wypłaty 4-iej raty pensji tegorocznej za order dnia 1 listopada i całej zaległej pensji za rok 1922 w dniu 15 listopada — w kwocie 300 złotych jednorazowo.

Obecnie dowiadujemy się, że w roku 1927 prócz pensji za ten rok — wypłacona będzie również zaległa oddawna pensja za 1921 r.

Obie pensje przewidziane będą budżetem na rok 1927—28, względnie provizorium budżetowym na I kwartał 1927 r.

ce, że wystąpienie Horthy'ego było wyrazem kontaktów nawiązanych tylko między królestwem S. H. S. i Węgrami. Kontakty te jakoby doprowadziły już nawet do najzupełniej konkretnych rezultatów. Przedewszystkiem Węgry mają uzyskać od Jugosławji wolną strefę w porcie Split (Spalato) na Adriatyku.

Byłaby to dla Węgier zdobycz



bardzo doniosła. Split jest największym, najobficiej zaludnionym i najbardziej handlowo ważnym centrum Dalmacji. Wielką rolę na wybrzeżach adriatyckich Spalato odgrywało już za czasów starożytności. Do dzisiaj zachowane są tam wspaniałe pamiątki z czasów Deoklecjana. Największą atrakcją sta-

nowi przerobione w średniowieczu na katedrę imponujące deoklecyjne mauzoleum z dobudowaną w roku 1410 olbrzymią dzwonnica. — Spalato było miejscem, w którym Deoklecjan przeżył ostatnie swoje lata po abdykacji i opuszczeniu Rzymu w roku 305.

ZAMIAST FELJETONU

Szwindler - Szkodnik w muzyce

Lódź nie potrzebowała nigdy podniety do stwarzania nowych galezi wytwórczości, oraz pobudzenia energii i ta żywotność organizmu naszego grodu jest rzeczą naturalną, jako miasta fabrycznego, oraz cechą dodatnią. Ale Lódź ma z natury rzeczy charakter miasta parweniuszowskiego i ten wrodzony instynkt dorobkowy wzmógł się w powojennych przeżyciach do jakiejś potworności i rozdrzeżenia wszelkich zasad, urągających etyce. Gorączka spekulacyjna ogarła wszystkich, walka o byt przyspiesza tętno życia i następuje rozkład obyczajów, ba nawet ta gorączka spekulacyjna przedarła się w postaci infekcji w dziedzinie sztuki muzycznej i to jest nowością sezonu bieżącego. Bo proszę zwrócić uwagę na ogłoszenia, zamieszczone ostatnio w jednym z pism łódzkich, które cytujemy inextenso:

dyplomowana pianistka absolwentka konserwatorium pedagogicznego w Dreźnie, przybyła niedawno z Niemiec. Udziela ona lekcji gry fortepianowej, teorii, kompozycji, oraz techniki muzycznej (na niemieckiej klawiaturze) najnowszą metodą i podług oryginalnych wzorów prof. Marschalla, tegoczesnego kompozytora.

Metoda ta, najbardziej odpowiadająca istocie instrumentu klawiszowego, wydobywa zeń miękkość, właściwą tonom instrumentów smyczkowych dzięki czemu uzyskuje się wrażenie polifonii. Zaznaczyć należy, że — obok wymienionych walorów metody ta odznacza się estetyką ruchów. Zapisy przyjmuje w środy od 4 do 6 po południu.

Adres...
Ceny przystępne! Ceny przystępne!

Pomyśleć tylko, że można po cenach przystępnych nauczyć się wydobywać miękkość tonu, właściwe tonom instrumentów smyczkowych i to na niemieckiej klawiaturze, a zarazem przyswoić sobie estetykę ruchów. Styszeliśmy dotąd, że niema klawiatura dźwięków nie wydaje, nawet miękkość. Wbrew twierdzeniu Ben Akiby, że „wszystko to już było” i pod jakim bądź kątem chcielibyśmy oryginalność tej nowej metody sobie tłumaczyć musimy przyznać, że czegoś podobnego jeszcze nie było. Ciekawą rzeczą jest, jak zapatrywałoby się drezdeńskie konserwatorium pedagogiczne na ogłoszenie „swej absolwentki”.

Maski pośmiertne wielkiego poety

Komitet uczczenia pamięci Jana Kasprowicza, donosi nam, że za jego pośrednictwem można zamawiać maski pośmiertne poety w cenie 50 zł. za sztukę, wraz z przesyłką i opakowaniem.

Zgłoszenia na ręce komitetu: Zakopane, Szkoła przemysłu drzewnego.

OBIADY DOMOWE
(tylko na maśle) dla in teligen cji. **Piotrkowska 104** (obok Nr. 102), lewa ofic., II p., m. 4. 5128-2

MAX PAUL ERBE.
Gardez la reine

La była aktorką „z talentem”, jak to się mówi i w pełnym tego słowa znaczeniu damą. Miała nawet dziwny dar: z umiarem można ją było uwielbiać, i swoim licznym wielbicielom na dużo pozwalała, ale tylko dotąd, dopóki umieli zachować takt. „Tylko bez scen” tak myślała pani La, i przeto każdy, kto chciał mógł grać pewną rolę (oczywiście razem z wieloma innymi w akcie jej życia... „La dame parfaite” mogła zresztą sobie na więcej pozwolić, niż wiele innych... Z przepychem urządzone apartamenty divy były podczas „jours fixes” punktem zbornym najelegantszych i najwytworniejszych panów. Nie łączyła ich cprawda

Drzewa pożerające ludzi

Straszliwa roślina nasyca swój głód składanemi jej żywemi ofiarami w postaci młodych kobiet

Plemiona afrykańskie oddają boską cześć drzewom-ludożercom i dbają oto, aby miały co jeść

Angielsko - amerykańska ekspedycja naukowa, pod przewodnictwem pułkownika Younga, powróciła niedawno z Madagaskaru. Ze zdobyczy naukowych, przywiezionych przez ekspedycję, na największą uwagę zasługuje, że udało się Youngowi i jego towarzyszom stwierdzić w sposób nie pozostawiający wątpliwości istnienie drzewa pożerającego ludzi.

Jak sobie przypominamy, przed trzema laty obiegła prasę całego świata wiadomość, że badacze niemieccy, amerykańscy i angielscy odkryli na Madagaskarze drzewo, które jest w stanie pożerać wielkie zwierzęta, a nawet ludzi.

Ta fantastyczna i z początku nieprawdopodobnie brzmiąca wiadomość znalazła usprawiedliwienie w sprawozdaniu z podróży geografów dr. Salomona Osborne'a.

Jak w swoim czasie pisano, dr. Osborne objechał cały Madagaskar i wśród tamtejszych plemion natknął się na dziwną legendę, że w dżungli istnieją podobno drzewa, żywiące się mięsem ludzkim. Uczony podkreśla wyraźnie, że on sam nigdy nie widział podobnego drzewa, lecz liczni misjonarze, którzy pytał udzieliłi mu wiadomości, że na wyspie istotnie znajdują się takie drzewa. Jest tam wyraźnie podkreślone, że żaden z tych misjonarzy nie widział tego drzewa na własne oczy, ale wszyscy byli mocno przekonani, że legendy, rozpowszechnione wśród wszystkich plemion wyspy, przemawiają za istnieniem tej olbrzymiej rośliny.

Sam Osborne był przekonany,

że przeciwko możliwości istnienia takiego cudu natury niemożna wysunąć żadnego argumentu. Jeżeli istnieją rośliny, żywiące się mięsem, przywabiające w swe sieci owady aby je pożreć, to i drzewo, żywiące się mięsem ludzkim, należy do dziedziny możliwości. W wielkim ogrodzie botanicznym m. Londynu w Horticultural Halle znajduje się roślina, pożerająca myszy. Drzewo pożerające ludzi może więc tylko różniarami różnić się od owej rośliny, wielokrotnie opisanej w literaturze naukowej.

Argumenty te stanowią tylko wywody teoretyczne, mogące się okazać prawdziwemi, lub nieprawdziwemi, lecz Osborne posiada również bardziej pozytywne dowody na poparcie swego twierdzenia. Powołuje się na list botanika Siechego, napisany do lekarza doktora Friedlowskiego. W liście tym uczony twierdzi, że widział to drzewo na własne oczy. Był świadkiem orgji, podczas której krajowcy złożyli ofiarę ludzką straszliwemu drzewu. Plemiona te oddają boską cześć olbrzymiemu drzewu i troszczą się o to, by straszliwa roślina mogła swój głód nasyścić.

Wspomniany list zawiera następujący szczegółowy opis drzewa.

Pień egzotycznej rośliny ma być podobny do gigantycznej sosny. Od szczytu zwieszają się do ziemi cztery, do pięciu olbrzymich liści, długich na 4 metry. Te fantastycznie wielkie liście, szerokie na osiemdziesiąt centymetrów są twarde i szorstkie jak sucha skóra wołowa. Według Siechego, każdy

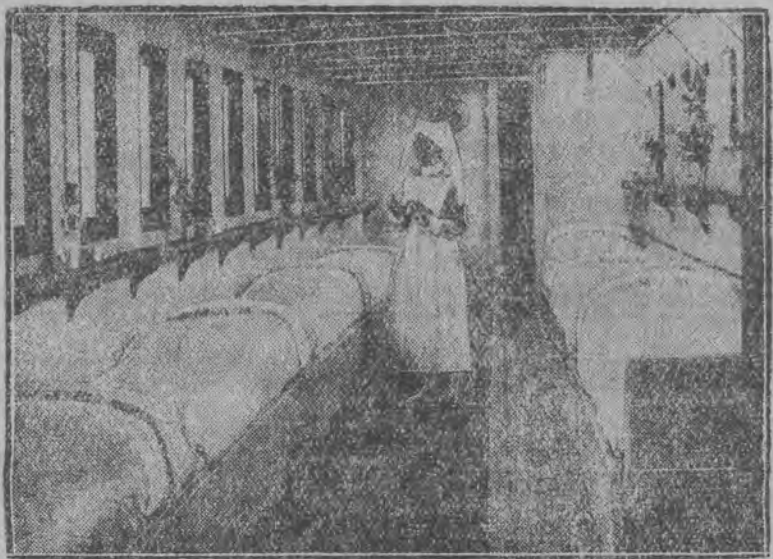
liść jest gruby na trzydziści centymetrów i pokryty wielkimi spiczastymi cierniami niby gwoździemi. Na szczycie drzewa znajdują się kielichy podobne do filizanek, z których ciągle kapie mocno pachnąca ciecz. Sieche podaje szczegółowy opis orgji: Krajowcy zmusili pewną kobietę, by weszła na drzewo i piła odurzającą ciecz. Zaledwie mieszcząca dotknęła jednego z kielichów, cztery liście podniosły się do góry i zamknęły się szczelnie dok. ofiary. Przed 2 tygodnie liście były zamknięte. Kiedy Sieche w jakiś czas potem

przechodził koło tego drzewa, zobaczył tylko białą czaszkę, resztki straszliwej uczty. Young i jego towarzysze podróży stwierdzają, że opis drzewa jest w szczegółach mylny, ale naogół odpowiada rzeczywistości. Olbrzymi roślina żywi się przeważnie mięsem zwierzęcem i stanowi nieznaną dotychczas wyolbrzymiającą odmianę rośliny, pożerającej owady. W najbliższym czasie pułkownik Young wygłosi odczyt o swych przeżyciach w londyńskim towarzystwie botanicznym.

Obrona przed dżumą

Jedną z głównych trosk urzędu sanitarnego Wielkiej Brytanji jest zapobieganie zarazom, zawlekanym często na wybrzeża europejskie przez zamorskie okręty, przybywające z portów Dalekiego

Wschodu. W tym celu w porcie South Wharf stoi stale cała flota sanitarna, która prowadzi energiczną walkę z epidemjami. Okręty tej floty opływają wybrzeża Anglii i zabierają na pokłady cho-



Szpital okrętowy.

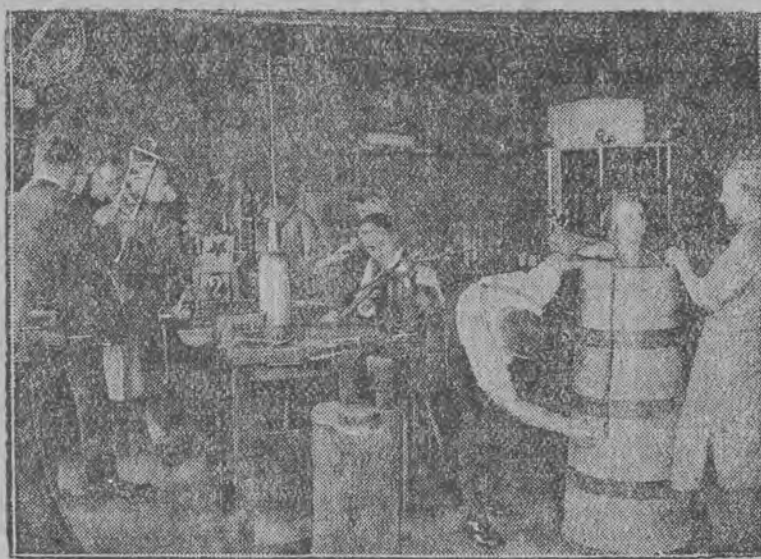
rych i podejrzanych o chorobę, aby, zapewniwszy dokładną izolację chorych od zdrowych, nie dopuścić do rozprzestrzenienia się choroby.

Urządzenie takiego parowca szpitalnego jest istotnie imponujące, gdyż zastosowane tam są naj-

nowsze środki lecznicze. Opiekę lekarską sprawuje cały sztab lekarzy wspomaganych przez rzęszę pielęgniarek.

Ilustracja nasza przedstawia wnętrze takiej kabiny szpitalnej na okręcie „Rotherhithe”.

Masową fabryka cudów



Pracownia aparatów dla „magików”.

W epoce powszechnego dążenia do „standaryzacji”, nawet cudy produkowane są masowo. Ilustracja nasza przedstawia właśnie

pracownię, gdzie wyrabiane są fabrycznie wszelkie aparaty dla „magików” i „illuzjonistów”.

II-gi ogólnopolski zjazd bibliofilów

Zjazd ten, zorganizowany przez Tow. bibliofilów polskich w Warszawie, odbędzie się w Warszawie dn. 31 b. m. i 1 oraz 2 listopada.

Zjazd wzbudził bardzo duże zainteresowanie. Dotychczas komitet organizacyjny otrzymał już około 200 zgłoszeń uczestników ze wszystkich stron kraju i z zagranicy.

Nadesłano kilkadziesiąt referatów najwybitniejszych piór z dziedziny bibliofilstwa, bibliografji i bibliotekarstwa.

Dalsze zapisy przyjmuje, oraz udziela informacji, dotyczących zjazdu, biuro komitetu organizacyjnego, które mieści się w Warszawie ul. Krucza 49 m. 10a, tel. 165-91.

sympatja, ale, będąc ciągle pod wrażeniem czarownego, a nie dającego się opisać, uśmiešku pani domu, nie śmieli nawet myśleć o otwartej rywalizacji... Mogłoby to zresztą pociągnąć za sobą natychmiastowe „wykreślenie” z listy osób, żyjących dla pięknej artystki... „Tylko bez nieznośnych scen zazdrości”, oto dewiza Lali; była bowiem nietylko bardzo miłą, ale i (co niestety tak rzadko się zdarza) mądrą kobietą...

I przyjmowała kwiaty i oznaki grzeczności od wszystkich... i dla każdego miała ten sam dyskretny, a trudny do zbadania uśmiech...

Podawała młodemu, delikatnemu i zawsze marzącemu pociechę rączką do ucałowania, a rozmawiała z wysmukłym malarzem którego oczy były śmiałe, a usta energiczne...

Ci dwaj znali się dobrze... Dawno już, jak się byli spotkali w uczęszczanej przez artystów kawiarence. Zostali prawie przyjaciółmi, i co wieczór rozgrywali partję szachów. W salonach divy, w których trwała walka wszystkich przeciwko wszystkim, stanowili spokojną grupkę, oczekując tego, co ma być...

„Qui vivra, verra”, myślał każdy z nich, spoglądając na piękną La...

— Musisz mi dać jeszcze rewanż za wczoraj — rzekł malarz do przyjaciela, gdy opuszczali luksusowe mieszkanie artystki.

Był dzisiaj tak pewny siebie i zadowolony, — La na poufną rozmowę z nim poświęciła kwadrans swego drogiego czasu...

— Z największą przyjemnością — odpowiedział poeta. Był jeszcze więcej marzący i wniebowzięty,

niż kiedykolwiek... — Ty kochany, głupi chłopcze — powiedziała do niego La i pocałowała go...

A więc poszł i grał.

Ale tym razem poeta zupełnie nie był „w formie”...

Robił błąd za błędem, przegrywał partję za partją.

Marzył...

— Gardez la reine — zawołał ostrzegawczo przyjaciel. Ale było już zapóźno! Poeta przegrał. W jaknajgorszym usposobieniu wrócił do domu, gdzie znalazł list, z powodu którego płakał, płakał jak dziecko...

Gardez la reine... Oh...

La nie była bez serca, nie napięta była bowiem tak wyraźnie, że ona niestety, niestety... i że się obawiała, iż ma względem niej poważne zamiary... On, ten kochany, głupiutki chłopczyk..., ale pozatem — wszystko jak dotychczas,

czy nie tak, mój przyjacielu?...

Malarz też szedł do domu, krocząc drogą, wesoło pogwizdywał. A, gdy spotkał swą małą, starą znajomą, Fritzi, mój Boże, dla czegóżby nie...

Śmiejąc się, zdażał do pracowni malarza gdzie znalazł list, który pobudził go do głośnego śmiechu, tak był nim zdziwiony!

Następnie spoglądając jednem okiem na miłą swą towarzyszkę, pomyślał:

— Ni mniej, ni więcej tylko dziś wieczór — ani mi się śni! — Na zaręczyny jest jutro też czas... Powinna była mnie uprzedzić wcześniej, ta La...

Na wszelki wypadek wyłączył aparat telefoniczny, a potem czule objął małą, niczego nie domyślającą się, przyjaciółkę...

Gardez la reine!

Titus. J. D.

Już za dwa lata

Śródmieście będzie mogło korzystać z kanalizacji Magistrat broni się przed niesłusznymi zarzutami memoriału

W związku z memoriałem, złożonym wydziałowi kanalizacji i wodociągów przez p. Lindnera, b. urzędnika magistratu m. Łodzi, a obecnie przedstawiciela firmy Holcman we Frankfurcie, który to memoriał był w streszczeniu zamieszczony w miejscowej prasie, magistrat wyjaśnia, co następuje: Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że w całym wspomnianym memoriale prawie, że wszystkie cyfry są nieścisłe, lub wręcz nieprawdziwe, a z tego powodu również i wnioski, wyprowadzane przez p. Lindnera nie odpowiadają rzeczywistości.

Tak np. twierdzi p. Lindner, że w ciągu 2 lat ułożono około 10 km. kanałów. Tymczasem do dnia 30 września r. b. zostało ułożonych gotowych kanałów 14 km., a jeszcze w tym roku ułożonych będzie około 2 — 3 km. Tym sposobem cyfra ta w memoriale p. Lindnera została zmniejszona prawie w dwójnasób.

Dalej twierdzi p. Lindner, że koszt dotychczasowej budowy kanałów wyniósł 10 milionów złotych. W rzeczywistości według zupełnie ścisłych danych, właściwe koszty robót, t. j. robocizny i użytych materiałów, do dn. 1-go października r. b. wyniosły około 5,1 milj. złotych.

Ogółem od początku istnienia wydziału kanalizacji i wodociągów do dnia dzisiejszego wydano 6.894.287 złotych, z czego zakupno gruntów kosztowało około 162 tysiące, opłata procentów 498 tys., inwentarz nieruchomości 183 tys., inwentarz ruchomy 397 tys., a wreszcie leżący zapas materiałów około 300 tys. złotych.

Oczywiście z tych sum pewna część będzie wchodziła do ogólnych kosztów, jednakże niesłuszne byłoby wszystkie te sumy, jak np. zapas materiałów, inwentarz ruchomy i inne, które będą służyć kilka lat, wliczać do ogólnych kosztów dotychczas wykonanych kanałów.

Widzimy zatem z powyższego, że i w obliczeniu kosztów p. Lindner pomylił się, podając sumę blisko dwa razy wyższą, niż rzeczywistość.

W dalszym ciągu swego elaboratu p. Lindner oblicza, że długość ogólna kanałów wynosić będzie około 200 kilometrów. I znów liczba ta jest blisko 2 razy wyższa od rzeczywistości, gdyż długość kanałów wraz z burzownicami przewidziana jest w zamierzonym projekcie na 118 kilometrów, przy czym jaskrawym dowodem nieświadomości i niefachowości autora memoriału jest obliczanie wszystkich kanałów, jako obiektów jednakowej wartości i o tym samym czasie wykonania.

Mianowicie stosunek pomiędzy wykonaniem kanałów o przekrojach najmniejszym i największym jest jak 1 : 8, z którego też powodu wykonanych dotychczas robót nie można mierzyć ani na metry, ani na kilometry, ani też na tej podstawie obliczać jednolicie czasu trwania robót przy kanałach o różnych przekrojach.

Te jaskrawe przykłady niefachowości i nieścisłości p. Lindnera są najlepszym dowodem, że wartość jego memoriału jest mocno problematyczna oraz, że nie miał on w danym wypadku na celu poinformowania opinii o ew. faktycznych brakach i wysokich kosztach roboty, a chciał tylko tym sposobem, opierając się na nieścisłych, a niekiedy fałszywych danych, poniżyć obecne kierownictwo robót kanalizacyjnych i zarazem zachwalić swą firmę.

Zaznaczyć należy, że przy obecnym systemie i tym niewielkim zakresie, w jakim roboty kanalizacyjne prowadzone są obecnie, całość tych robót może być wykonana w ciągu niewiele więcej 8 do 9 lat.

Jednakże w przewidywaniach jest, że przy obecnym postępie prac, już z końcem 1928 r. będzie można przystąpić do przyłączenia domów do istniejącej sieci kanalicznej, która obejmować będzie już wówczas całe śródmieście, a tym sposobem osiągnie się poważ-

ne dochody dla pokrycia dalszych robót, ew. opłacania odsetek i amortyzacji.

W końcu należy zaznaczyć, że zagraniczne firmy, uciekając się przez swych przedstawicieli do tego rodzaju propagandy, w żadnym wypadku nie posuwają się na drodze uzyskania robót, a podobnie, niesolidnymi, niepoważnymi wystąpieniami zrażają sobie tylko zarządy miejskie.

Księga adresowa Polski

Z zadowoleniem witamy ukazanie się długo oczekiwanej pierwszej wielkiej Księgi Adresowej Polski wraz z województwem Gdańskim. Potężne to dzieło ukazało się nakładem Towarzystwa reklamy międzynarodowej, generalnej reprezentacji Rudolf Mosse w Warszawie, i obejmuje prócz bogatego działu gospodarczego, map, skorowidzów etc. szczególnie adresy wolnych zawodów, handlu, przemysłu, rzemiosł oraz rolnictwa. Objętość księgi 2562 stron.

Dział ekonomiczno-gospodarczy obejmuje nader cenne dane o administracji oraz ustroju państwowym, o stanie naszego przemysłu, handlu i finansów, jak również o położeniu gospodarczym — innymi słowy wszystko, co zainteresować może i winno nasz przemysł i handel, zarówno jak i świat kupiecki zagraniczny. Dział adresowy zawiera opis około 40.000 miejscowości (ilość mieszkańców, stacja ko-

Dla młodych dziewcząt założone zostaną nowe szkoły zawodowe

W roku szkolnym 1927-28 powstaje 12 szkół zawodowych żeńskich i 34 kursy, szkół zawodowych średnich 7.

Polska macierz szkolna zakłada 2 szkoły w Skałce pod Bolesławem w pow. Olkuskim i w Biełsku. Tow. szkoły ludowej zakłada 3 szkoły w Rzeszowie, w Rawie Ruskiej i Nowym Sączu. Tow. prajaciół szkoły zawodowej zakłada szkołę zawodową w Suchońcu. Nakoniec powstaje w Szafarni pod Toruniem szkoła zawodowa przetworów mlecznych i owocowych przy współudziale związku

poznajskich kółek rolniczych, izb rolniczych poznańskiej i pomorskiej i centralnego t-wa rolniczego warszawskiego. Siostry miłosierdzia zakładają w Warszawie 2 szkoły zawodowe niższe. Poza tym powstaje szkoła niższa w Liskach (przerobiona z kursów), szkoła gospodarstwa domowego w Sosnowcu, szkoła żydowskiego tow. „Ort” w Kowlu i szkoła gospodarstwa domowego tow. „Nauka i Praca” w Marymoncie pod Warszawą. Kursy w liczbie 34: bieliźniarstwa, kroju i szycia, modniarstwa etc. powstają w Warszawie i na prowincji.

Statystyka szkół przedstawia się następująco: nauczycieli jest ogółem 1.432, uczniów — 20.707. Seminarjów — 5, w tem 3 rządowe, szkół średnich — 41, w tem 11 rządowych, szkół niższych — 33, w tem 8 rządowych, szkół gospodarczych 9, w tem 3 rządowe, szkół dokształcających 48, kursów 160, w tem 3 rządowe, warsztatów 48, w tem 48 rządowych. Razem 344, w tem 66 rządowych.

Samych szkół zatem było do wakacji 1926 roku — 134. Żadna ze szkół istniejących nie ulegnie reorganizacji. Jedynie 4 szkoły zawodowe niższe przemienione zostaną na średnie, jako, że lepiej odpowiadają potrzebom wytworzonym przez mnożenie się szkół powszechnych 7-klasowych. Na zimę r. 1927-28 projektowane jest założenie w miejscowościach kąpielowych jak: Krynica, Truskawiec, Iwonicz, kursów prowadzenia kuchni dietetycznej i kursów dla osób, zatrudnionych przy wydawaniu kąpieli mineralnych, gazowych etc. Odpowiednie wykształcenie fachowe tak kierowniczek pensjonatów, jak i kąpielowych przyczyni się do podniesienia naszego życia zdrowotnego.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, fala 480 m.: Godzina 15.00 — Komunikat gospodarczy.

Godz. 17.00 — Pogawędka p. t. „Dzisiejsze błędy i skazy językowe”, wygłosi prof. Adam Kryński.

Godz. 17.30 — Jazz-band.

Godz. 19.00 — Odczyt p. t. „Wyrób stali i żelaza w starożytności i dzisiaj”, wygłosi inż. Eug. Porębski.

Godz. 19.30 — Komunikat rolniczy.

Godz. 19.45 — Nad program „Rozmaitości”.

Godz. 20.30 — Koncert wieczorny. Muzyka lekka.

Sygnal czasu. — Komunikat prasowy.

PARYŻ, fala 1750 m.: Godz. 12.45, 20.30 — Koncerty.

RZYM, fala 425 m.: Godz. 21.25 — Koncert wokalnie-muzyczny.

MEDJOLAN, fala 320 m.: Godz. 21.12 „Eliksir miłości” opera Donizetti'ego.

WIJEN, fala 531 m.: Godz. 19.30 — Koncert orkiestry smyczkowej.

PRAGA, fala 594 m.: Godz. 20.00 — Wieczór muzyki operowej.

FRANKFURT, fala, 470 m.: Godzina 20.15 — „Hrabina Marica”, operetka Kalmana.

Nowa długość fal warszawskiej radiostacji

Zgodnie z decyzją międzynarodowego biura radiowego w Genewie radiostacja warszawska z dniem dzisiejszym nadawać będzie audycje na fali długości 400 mtr., zamiast dotychczasowych 480 mtr. Wydział techniczny dokonał już przestrojenia aparatury stacji na nową długość fali.

Znaczna ilość stacji europejskich przechodzi obecnie na nową długość; i czyni codziennie próby, powracając wieczorem do dawnej fali. Skutkiem tego powstają niedokładności w dostrojeniu a ponieważ nadto większość stacji europejskich pracuje na zbliżonych długościach — następuje t. zw. współdziałanie fal, utrudniający czystszy odbiór produkcji.

Przejęcie radiostacji warszawskiej na nową długość fali usunie te wszystkie niedokładności.

BIBLIOTEKA DZIEŁ WYBOROWYCH

istniejące od lat 30 wydawnictwo tygodniowe
pod redakcją FELIKSA GADOMSKIEGO
Prospekt na IV kwartał 1926 r.

Wydawnictwo Biblioteka Dzieł Wyborowych, które wydaje CO TYDZIEŃ TOM beletrystyczny, podróżniczy, lub popularno-naukowy, czyli przynosi swym prenumeratom

52 TOMY ROCZNIE

pierwszorzędnych utworów z piśmiennictwa polskiego i innych literatur europejskich, tworząc poważną bibliotekę domową

zdołało pozyskać do druku na IV kwartał b. r. szereg dzieł stawiających wydawnictwo

NA WYSOKIM POZIOMIE LITERACKIM

W IV kwartale b. r. ukazały się następujące książki:

K. Makuszyński „Listy”. Zbiór fenomenalnych listów Makuszyńskiego z Sobot i Zakopanego, których humor nie ma równego w sobie w bieżącym piśmiennictwie polskim.

W. Filochowski „Przez kraj wód ludzi i zwierząt”. Powieść osnuta na tle podróży po Polsce, pełna barwnych opisów i przygód.

St. Szpotkański „Bez słońca”. Wielki romans historyczny, rozgrywający się w czasie powstania 1830 r. Pierwszorzędne dzieło nietylko żywo beletrystyczne ale i historyczne.

J. Ejsmond „Nosił wilk razy kilka”. Opowieści myśliwskie tchnące prawdziwą poezją i zrozumieniem przyrody, a zarazem pełne egzotycznych opisów wielkich łowów na dzikiego zwierza.

J. Sosnkowski „Żywe powietrze”. Pierwsza polska książka, której akcja beletrystyczna rozgrywa się na tle techniki lotniczej i opanowania przestworzy.

L. Gołębiowski „Domy i Dworki Polskie”. Dzieło łączące przyjemne z pożytecznym, podaje w formie barwnej ciekawe szczegóły z życia prywatnego naszych przodków w dawnych dworach i dworkach polskich.

I. Lasocka „Romantyczne Pomysły”. których urozmaiconą fabułą rozgrywa się na tle stosunków w sferach ziemianiskich.

Mandelstam „Hollywood”. Powieść amerykańska, w której autor maluje życie słynnych gwiazd filmowych w największej wytwórni kinematograficznej świata w Los Angeles.

L. Delarue-Mardrus „Ziarno na wietrze”. głośna we Francji powieść psychologiczna, znakomitej autorki.

P. Frondaie „Człowiek z automobilem”. arcywesoły i awanturniczy romans francuski na tle sportowem.

Prenumerata za 13 książek oprawnych kwartalnie 18 zł. plus 1 zł. za przesyłkę pocztową. Pojedyncze egzemplarze po 2,20 gr. za tom.

Książki wysłane będą Szan. Prenumeratom po opłaceniu zgóry przynajmniej połowy prenumeraty, przyczem drugą połowę należy opłacić w ciągu miesiąca.

Redakcja i Administracja, Warszawa, ul. Sienkiewicza № 12
Konto P. K. O. 4460. 5659-5



ZAMIANA maszyna do pisania używanych na nowe

„UNDERWOOD” najnowsze go modelu.

Własny warsztat reparacyjny maszyn do pisania i liczenia wszystkich systemów.

JÓZEF LEŻON, Łódź, Przejazd 4, Telef. 2-25
Pzedst. firmy G. BERLACH W WARSZAWIE.

Gabinet-dentystyczny
E. FUCHS

Nawrot 4, tel. 27-31

przyjmuje osobiście od godz. 11 — 2

i od 4 — 6.

Od g. 6—7 ceny kliniczne. 5425-4

ZWIEDZ WYSTAWĘ GOSPODARSKO-HYGIENICZNO-GAZNĄ W ŁÓDZI

Al. Kości. 75, 5, 7

„Targ Fizjologiczny”

Koncert-Radjo-Kino. Wejście 1 złoty.

Baczność, rocznik 1908

Dodatkowa rejestracja dla spóźnionych

Biuro wojskowo - policyjne magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, iż dodatkowa rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1908 roku dla tych, którzy z jakichkolwiek powodów nie zgłosili się we właściwym czasie, odbywa się codziennie, pomiędzy godziną 8 rano, a 3 po południu, a w soboty od 8-ej do 1-ej po poł. w biurze wojskowo - policyjnym (Plac Wolności 14), w podwórku, na parterze.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj w sobotę dwa przedstawienia; o godzinie 3-ej min. 30 dla młodzieży szkolnej po raz przedostatni „RÓŻA” po cenach najniższych; wieczorem po raz ósmy po wystawieniu świetna komedia amerykańska „CAŁY DZIEŃ BEZ KLAMSTWA”.

Jutro, niedziela, o godzinie 3-ej po cenach popularnych „RÓŻA”; wieczorem „CAŁY DZIEŃ BEZ KLAMSTWA”.

TEATR POPULARNY

Dzisiejsza premiera w teatrze popularnym, tryskającej humorem operetki „ACH, TE PENSJONARKI”, zapowiada się znakomicie. Operetka ta posiada wszystkie najlepsze walory nader zajmującą i ciekawą fabułę, przesłaniczne libretto muzyczne, zęcznie wplecione w akcję produkcje taneczne.

Jest o pierwsza operetka w bieżącym sezonie na naszej scenie popularnej.

Sądząc z tego, jakim powodzeniem cieszyły się w ubiegłym sezonie obok poważniejszych i lepsze rzeczy repertuaru, dzisiejszej operetce wróżyć należy również jaknajwiększe powodzenie. Reżyserja dyr. J. Pilarskiego. Udział biorą pp.: Bronowska, Zielińska, Loda Niemirzanka, Górecki i Urbański.

INAUGURACJA LOTNEGO „TEATRU ROBOTNICZEGO”

Z inicjatywy i siłami teatru miejskiego w Łodzi stworzony będzie lotny „Teatr Robotniczy”, który począwszy od dnia 17 b. m. dawać będzie w różnych dzielnicach miasta raz lub dwa razy w tygodniu przedstawienia dla sfer robotniczych. Pierwsze takie przedstawienie w najbliższą niedzielę dane będzie w sali Geyera przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 295. Odgrywać będzie znakomita komedia Stefana Żeromskiego „UCIEKŁA MI PRZEPŁÓREZKA” w wykonaniu najlepszych sił teatru miejskiego z J. Gzylowską Horrecką, Krasnowieckim i Woskowskim pod reżyserją Wł. Ryszkowskiego. Przedstawienie poprzedzi specjalne przemówienie posła Roma.

KONCERT ALEKSANDRA BOROWSKIEGO

Jako 6-ty koncert z cyklu „Wielkich Mistrzów” odbędzie się recital fortepianowy Aleksandra Borowskiego, który należy dziś do najwybitniejszych pianistów współczesnych. Aleksander Borowski — to nie tylko wielki temperament muzyczny — jest w nim coś porywającego. Gdy się słucha jak artysta wykonywa „Scarbo” Rayela, ma się wrażenie, że jakiś spętany tytan mociuje się z żywiołem. „Taniec ognia” Manuela de Falla staje się u Borowskiego barwną tęczą, pełną osłepiających i oślniewających błyskawic. Nie przeskądza to artyście grać z największym skupieniem Sonatę Haydna. Gra jasna, czysta, stylowa, niezwykle biegła oddająca każdy nastrój i odcień, daje słuchaczowi niezwykle zadowolenie.

Koncert Borowskiego odbędzie się w Filharmonii w poniedziałek dnia 25 października o godzinie 8-ej min. 30 wieczorem. Kasa rozpoczęła już sprzedaż biletów

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)
Dolazd tramwajami 6 i 10
Od poniedziałku, dnia 11 do dnia 19 października r. b.

Dla dorosłych:
IWONKA Dramat współczesny w 10 akt. według głośnej powieści Juliusza Germana. W roli tytułowej **J. Smosarska**

Następny program: **MARJA ANTONINA**

Dla młodzieży:
PRZEMYTNIKI
Dramat w 6 akt., osnuty na tle walii strzelców alpejskich z przemytnikami

NAD PROGRAM:
Entleczek Pentleczek
Komedja w 2 aktach.

Seanse bezpłatne dla młodzieży szkół powszechnych

INDJE, kraina baśni i cudów
Obraz w 8 części, ilustrujący piękno i tajemnice Dalekiego Wschodu (Indje i Tybet).

Podpis wojewody -- jest moim podpisem

oświadczył min. Sławoj-Składkowski delegacji łódzkiej

Postulaty pracowników użyteczności publicznej znalazły pełne zrozumienie i poparcie ministra

Wczoraj rano powróciła do Łodzi delegacja pracowników związku instytucji użyteczności publicznej z p. Kowalskim na czele. Delegacja ta udała się do min. pracy, gdzie przyjął ją w zastępstwie nieobecnego min. Jurkiewicza, dyrektor departamentu prezydjalnego p. Tadeusz Szubartowicz. Na konferencji tej przedstawiciele

pracowników poruszyli w pierwszym rzędzie sprawę tramwajów i funduszu bezrobocia. W pierwszym rzędzie chodzi o przyjęcie do pracy 11 wydalonych tramwajarzy, a następnie — przyznanie podwyżki. W odpowiedzi na przedłożenie delegatów dyr. Szubartowicz oświadczył, że zajmie się energicznie tą sprawą i w porozu-

mieniu z min. spr. wewn. zaprosi do Warszawy na wspólną konferencję przedstawicieli dyrekcji tramwajów w celu merytorycznego rozpatrzenia zatargu. Co się tyczy pracowników funduszu, to otrzymają oni specjalne dodatki drożdżniane, a jednocześnie w szybkim tempie czynione są przygotowania do wydania statu-

tu dla pracowników i załatwienia sprawy kasy przezorności.

O godz. 1-ej delegatów z posłem Ziemięckim na czele przyjął min. spraw wewnętrznych, gen. Składkowski. Minister wykazał nadzwyczajną przychylność i zrozumienie całokształtu zreferowanych mu przez posła Ziemięckiego postulatów, podkreślając z naciskiem:

„To co podpisał p. wojewoda, podpisałem to ja, a do czego się zobowiązał on — do tego zobowiązałem się ja”.

W sprawie przesunięć grup uposażeniowych niższych funkcjonariuszy miejskich oświadczył minister, że sprawa ta załatwiona będzie w najbliższym czasie. Przyznanie dodatku wielkomiejskiego uzależnione będzie od załatwienia podwyżki urzędników państwowych i od zapoznania się z budżetem Łodzi; zrównanie plac pracowników z urzędnikami państwowymi dotyczyć będzie tylko urzędników nowoprzyjętych przez magistrat. Wreszcie obiecał p. min. Składkowski zwołać wspólną konferencję w Warszawie, o ile zajdzie tego konieczność. Zrozumienie znalazły też sprawy gratyfikacji, które według opinii ministra winien załatwić magistrat w swym zakresie. Konferencja ta ujawniła wybitne zainteresowanie się sprawami pracowniczymi Łodzi ze strony min. spraw wewn. Składkowskiego. (E)

Fundusz bezrobocia contra magistrat

Na światło dzienne

wydobywa p. Kowalski nadużycia magistratu w sprawie ubezpieczenia pracowników w F. B.

Sensacyjne rewelacje muszą pociągnąć za sobą całkowite wyjaśnienie sprawy

Wyniki kontroli, przeprowadzonej w magistracie przez urzędników funduszu bezrobocia wywołały zrozumiadą sensację i zaniepokojenie z uwagi na fakt poškodowania w tej sprawie min. pracy.

W celu uzyskania źródłowych informacji o tych rewelacjach, które zakresić mają szeroki krąg — zwróciliśmy się do referenta tej sprawy na wtorkowym posiedzeniu zarządu obwodowego funduszu bezrobocia, członka zarządu p. Kowalskiego, który oświadczył nam:

W końcu zimy ub. roku naskutek interwencji funduszu bezrobocia wojew. Darowski zwołał specjalną konferencję z udziałem przedstawicieli magistratu. Na konferencji tej ustalono definitywnie, iż magistrat winien ubezpieczyć robotników swoich w funduszu bezrobocia, co przedstawiciele magistratu, jako wynikające z punktu 6 umowy zbiorowej, zaakceptowali. Zaszedł wówczas charakterystyczny incydent, gdy

radca prawny magistratu adw. Tujakowski stwierdził publicznie, że umowa ta podpisana została przez dyrektora zarządu miejskiego p. Zalewskiego, który oświadczył, że o tem nic nie wie.

Oburzony tem p. wojew. Darowski zażądał natychmiastowego wypełnienia przez magistrat tych punktów umowy.

Pomimo tego magistrat robotników swych w okresie największego natężenia bezrobocia nie ubezpieczył.

Obecnie zaś okazuje się na podstawie przeprowadzonej kontroli, że magistrat sum odnośnych nie wpłacił a co najcharakterystyczniejsze, że ściągając na ten cel pół procent z uposażeń, a nawet i tych sum w wysokości około 20 tys. zł. nie wpłacił. Wyniki kontroli charakteryzują dosadnie metody działalności magistratu, który jako instytucja wybitnie społeczna podlegać musi krytyce i kontroli opinii, a nie może być w żadnym razie

terenem tego rodzaju operacji finansowych.

Należy wyrazić zdziwienie wobec stanowiska magistratu, który uważa za niesłuszne opublikowanie szczegółów tej sprawy, której ogłoszenia wymagały względy dobra publicznego. Gdyby nawet informacje te miały swe źródło w samym funduszu bezrobocia, co zresztą całkowicie nie odpowiada rzeczywistości — to nie należy się dziwić, że przy obecnych naprężonych stosunkach pomiędzy pracownikami zarządu miejskiego, a magistratem, sprawa ta mogła z łatwością utrzeć światło dzienne. — O ile chodzi o dalsze konsekwencje to przejawia się one w oddaniu protokołów kontroli, oraz ostatecznego posiedzenia zarządu funduszu do dyspozycji organizacji społecznych i prasy, co spowoduje dalsze rewelacje z tego tytułu.

Przewodniczący zarządu cbw. funduszu bezrobocia inż. Kulczkowski, do którego zwróciliśmy się z prośbą o informacje w sprawie należności F. B. od magistratu m. Łodzi, zaznaczył dyskretnie iż do chwili zakończenia kontroli nie chciałby nikomu udzielać wiadomości. (E)

„Głos Inteligencji”

Nr. 4-5 „Głosu Inteligencji” przedstawia się okazale i wykazuje, iż redakcja dba o rozwój pisma nie tylko pod względem treści, lecz i pod względem graficznym.

Na całość tego zeszytu złożyły się artykuły: „Rząd a sztuka”, „Organizacja opieki nad zabytkami sztuki i kultury”, „Jan Rozwadowski o nauce, religii i sztuce”, „Projekt utworzenia wszechnicy sztuki”, „Działalność polskiego towarzystwa badań psychicznych”, dr. med. Tadeusza E. Sokołowskiego, „O aktywność inteligencji”, nowela, rozmaitości, humor i t. d.

Zeszyt jest bogato ilustrowany.

ZAWIADOMIENIE.

Po gruntownym odświeżeniu zostaje cukiernia moja oraz lokal bilardowy

otwarty dziś
o godz. 4 po poł.

Lokal mój zaopatrzony będzie w bogaty wybór pism krajowych i zagranicznych.

Polecam wyborowe
CIASTKA, PĄCZKI,
oraz **CZEHOŁADĘ** własnego wyrobu.

Przyjmuje również wszelkie zamówienia w zakresie cukiernictwa wchodzące.

B. GOSTOMSKI
CUKIERNIA

PIOTRKOWSKA Nr 76
T. 15-25. 570/-1



Reduta

Dziś i dni następnych!

Czy powinniśmy milczeć!!

Pożęzny film erotyczno-seksualny

— z —

CONRADEM VEIDTEM

w roli człowieka, ZARTEGO przez ZMYŚLY.

CONRAD VEIDT

stworzył w tym obrazie kreację, która przyćmiewa wszystkie jego dotychczasowe role, nawet „Braci SCHELLENBERG”

Obraz wł. S. A. Petef-Film

Początek o godzinie 3-ej, ost. o godz. 10-ej wiecz.

Z estrady koncertowej

Występy Roberta Casadesusa'a

Po raz pierwszy dał się nam poznać z estrady francuski pianista i złożył do obszernej oceny poważne klasy swego kunsztu oddwórczego. Choć jest śmiałym wyznawcą postępu w sztuce, młody koncertant Robert Casadesus, kształcony na formułkach francuskiego mistycyzmu, dowodzi programem, że nie schlebia poglądom tej lub owej szkoły, że nie zwabiła go wyłącznie niecząca jaskrawością swymi ów: zowość muzyki modernistycznej. Talent jego wybitny niepopolity, wyróżniający się indywidualnością, pociągnął artystę ku ścieżynie wzmożonych i artystycznych ideałów sztuki. Posiada on dobrą szkole i orientację muzyczną, instynkt specjalnie fortepianowy i wykwintną prostotę i naturalność. Jeżeli dodamy, że w grze jego przebiega również silny temperament, ale w formie żywiołu ugięskanego kulturą i dyscypliną światową, to wszystkie te walory są tak poważnym zadatkiem na realizację przyszłości, że wkrótce p. Robert Casadesus niewątpliwie zajmie pierwszorzędne miejsce w hierarchii najznakomitszych pianistów. F. Hal.

Czy film francuski może przeciwstawić się największym filmom amerykańskim, koszt których sięga niekiedy kilku milionów dolarów? **Tak!** Amerykanie przy swoich wielkich zasobach finansowych nie osiągneli równie wielkiego sukcesu, jak ostatnio firma francuska po zrealizowaniu powieści Jules Vernea p. t. Michel Strogoff

Kurjer Carski
który wyświetlany będzie tylko w „REDUCIE”.

Ostatni akt sensacyjnego procesu

Dziś zapadnie wyrok w sprawie Lewensona i braci Wojdysławskich

Zakończenie przewodu sądowego -- Mowa prokuratora -Przemówienia obrońców: mec. P. Kona i mec. Nowodworskiego

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w dalszym ciągu rozpatrywał sprawę oskarżonych Lewensona i braci Wojdysławskich.

Obrazy rozpoczęto o godzinie 11 i przystąpiono do dodatkowego przesłuchania świadków poczem wysłuchano zeznania biegłych.

Świadkowie Kos, Kellm i Skalski członkowie II-go oddziału straży ogniowej, uczestniczącego w gaszeniu pożaru w pokazanych im przez przewodniczącego dowodach rzeczowych rozpoznają pęcherze zwierzęce, które znaleźli w składzie podczas wyrzucania przed. Świadek Szpilman na dodatkowa zapytania prokuratora i przewodniczącego, daje wymijające odpowiedzi co zresztą czynił przez cały czas przewodu sądowego. Zaznajamiamy przytem są i biegłych buchalterów z sposobem prowadzenia księgowości i ze znaczeniem różnych asygnatur.

Prokurator prosi o dołączenie do aktów sprawy trzech listów firmy gdańskiej „Wolyński”, adresowanych do oskarżonych, przeciw czemu obrona, po rozpoznaniu się z ich treścią, nie oponuje. Listy te wyrażają zgodę na dostarczenie do składu mąki, lecz po złożeniu gwarancji. Abram Wojdysławski twierdzi że listów tych nigdy przedtem nie widział, wobec czego Lewenson wyjaśnia, iż firma Wolyński nie chciała dostarczyć towaru bez odpowiedniej gwarancji i dlatego zmuszeni byli oddać w zastaw przedzę, jednak po uregulowaniu tego zobowiązania gwarancja została cofnięta.

Zeznania biegłych

Sąd zedaje biegłym buchalterom następujące pytania:

1. Ile przedży znajdowało się w składzie w dniu pożaru na podstawie ksiąg handlowych.
2. Jaka była jej wartość.
3. Saldo rachunku Widzewskiej Manufaktury na 1 stycznia 1926 r.
4. Saldo rachunku Widzewskiej Manufaktury na 14 stycznia r. b.
5. Saldo tegoż rachunku w dniu 14 marca r. b.

Wobec czego obrońca Nowodworski: dołącza wyciągi z ksiąg poszczególnych firm, które zakup przedży czyniły bezpośrednio w Widzewskiej Manufakturze, za zgodą firmy Lewenson i bracia Wojdysławscy, lecz pozycje te nie były księgowane w ich księgach i dopiero co pewien okres czasu Widzewska Manufaktura bonifikowała im pewien procent. Obrońca zaznacza, iż wyciągi złożone winny być uwzględnione przy zestawieniu sum obrotu gdyż wtedy dopiero można ustalić faktyczny stan rzeczy zgodny z zeznaniami świadków Leisnera prokurenta firmy „Widzewska Manufaktura”. Wniosek obrony zostaje przyjęty bez sprzeciwu ze strony prokuratora.

Biegli buchalterzy Korewa i Wawrzynkowski opuszczają salę obrad i przystępują do pracy, sąd zaś bada dalej innych ekspertów. Biegły Volkman, znawca pożarnictwa zeznaje, że pożar w składzie oskarżonych przy stosowanych metodach podpalenia mógł trwać do chwili zauważenia go już od czterech do pięciu godzin.

Tłomaczy się to tem, iż w składzie pozamykane były szczelnie okna i drzwi, wobec czego brak dopływu świeżego powietrza nie pozwalał na szybkie rozprzestrzenienie się ognia. Przedza znajdująca się w składzie nie jest łatwopalnym materiałem, to też wszystko tam dusiło się wewnątrz możliwe że nawet bez płomieni, których nie zauważono. Płomienie buchnęły dopiero po otworzeniu przez straż drzwi frontowych. Dalej biegły zaznacza, że pożar ten mógł być groźnym dla położonego nad składem mieszkania prywatnego lokatora Wrocławskiego, gdyż mógł spowodować zapalenie i zarwanie się sufitu.

Biegły inż. Kępiński wyjaśnia sądom, jaką rolę odegrały znalezione pęcherze zwierzęce. Zdaniem jego, suchy lont bawełniany po zapaleniu go nie mógł wywołać wybuchu, gdyż iskra, po dościsłu do szybki zgasałaby w płynie nie będąc w stanie wytworzyć odpowiedniej temperatury do zapalenia się nitwet benzyny. Natomiast gdy lont jest nasycony łatwopalnym płynem pali się z błyskawiczną szybkością i powoduje natychmiast wybuch zaimprovizowanego rezerwoaru.

W oczekiwaniu na dalsze zeznania biegłych zarządzono przerwę. Do ukończenia przewodu sądowego i zamknięcia śledztwa — brak tylko odpowiedzi biegłych Korewy: Wawrzynkowskiego a potem nastąpić ma mowa prokuratora Krychowskiego.

Sala przepelniona publicznością z niecierpliwością oczekującego świetne zapowiadających się mów przedstawiciela urzędu oskarżenia publicznego i wytrwałych obrońców. Na sali widzimy licznych przedstawicieli palestry łódzkiej się dziejów i aplikantów sądu. Podniecenie udziela się wszystkim, w oczach widać niezwykle zainteresowanie się losami sprawy i oskarżonych. Oskarżeni zachowują się względnie spokojnie, jednak nie rozmawiają ze sobą. Po środku na ławie oskarżonych siedzi Abram Wojdysławski, po bokach zaś w pewnej odległości od niego Salomon Wojdysławski i Lewenson z jednej strony, oraz małżeństwo Ptasznik z drugiej strony.

Po dwugodzinnej przerwie o godzinie 2 po południu zjawiają się na sali biegli buchalterzy i na zadane im pytania składają następujące odpowiedzi:

Na podstawie ksiąg stwierdzamy, iż w dniu pożaru na składzie znajdowało się 1674 paczek przedży, co równa się 7.533 kg, oraz 3 skrzynie.

Wartość przedży w paczkach wynosi 18979 dolarów zaś w skrzynkach 331 dolarów.

Ogółem wartość przedży znajdująca się na składzie w dniu pożaru wynosiła 19.310 dolarów.

Saldo na rachunku Widzewskiej Manufaktury w dniu 1 stycznia r. b. wynosiło 6.418 dolarów, co równa się 52.951 złotych na dobro firmy Lewenson i bracia Wojdysławscy.

Saldo tegoż rachunku w dniu 14 stycznia wynosiło 5561 dolarów, co równa się 47.399 złotych, również na dobro oskarżonych.

Saldo tegoż rachunku w dniu 11 marca r. b. wynosiło 38.803 złotych na niekorzyść oskarżonych.

W związku z tem obrońca zapytuje czy suma obrotów dokonana przez firmę oskarżonych w roku 1925 jest zgodna z zeznaniami świadka Leisnera. Biegli dają odpowiedź twierdzącą. Przeciętny obrót miesięczny w 1925 roku wynosił 79.000 złotych.

Dodatkowo biegli zaznaczają, że księga sporządzona sprawiła na nich wrażenie, jakgdyby osoba, która ją zaprowadziła pracowała w ciągu jednego dnia bez przerwy.

Po zbadaniu kilku pytań dodatkowych świadkom Szpilmanowi i Brantowi, przewodniczący zamyka śledztwo i ogłasza przerwę obiadową do godziny 4 po południu.

O godz. 4-ej po poł. sala obrad jak i poprzednio zapelniona szczerze publicznością.

Przewodniczący udziela głosu prokuratorowi Krychowskiemu.

„Oskarżam”

W przemówieniu swem prokurator Krychowski, idąc ściśle po linii wytkniętej przez akt oskarżenia, popiera go w całej rozciągłości i wnosi o ukaranie z art. 563 k. k.

— Czy podsądni podpalili skład, zapytuje pan prokurator, — bezwzględnie tak. Nie mieli oni, przecież innego wyjścia z mocno po-

gnatwanych interesów. Proszę sądu, znany jest nam dobrze ów czas krytyczny w początkach roku bież. Oskarżeni obracali się w środowisku, któremu podpalenie fabryki czy składu, by uzyskać premję asekurac. w sumie 20.000 dolarów, nie jest obce. Dziś Łódź przemysłowa ruszyła, kominy dymią, stworzona została lepsza konjunktura, lecz wtedy gotówka potrzebna była na podtrzymanie stosunków kupieckich z Widzewską Manufakturą, na wykupienie akceptów, które tam po styczniu zaczęły wpływać i wyniosły sumę 50.000 złotych.

Sama zmiana premji asekuracyjnej ze złotowej na dolarową, co miało miejsce w grudniu r. ub. przekonywa mnie o tem głęboko. Na cóż oskarżeni pokryli całą należność za polisę ubezpieczeniową, gdy dostatecznym było wpłacenie 25 proc. tej należności, by utrzymać prawa do premji? Odpowiedź dla mnie jest łatwa. Wiedzieli bowiem, że towarzystwa asekuracyjne nie są zbyt chętne do płacenia i starają się znaleźć trudności, by grać na zwłokę, to też chcieli być pod każdym względem w porządku, by otrzymać tak pożądaną sumę 20.000 dolarów.

Po pożarze jeden z oskarżonych twierdził, iż spaliło się 1.700 paczek przedży wart. 20.000 dolarów, to jest ta suma, którą zamierzali otrzymać. Książka z mieszkania Lewensona potwierdza to, lecz przecież była ona dla nich specjalnie w tym celu sporządzona.

Wiemy o tem dobrze, że sporządzanie fikcyjnych ksiąg jest u nas szeroko stosowane, a z tego powodu rozpatrywaliśmy tu nie jedną już prawę. Wszystko było przy gotowane, lecz nieszczęście chciało, że dym został zbyt wczesnie zauważony. Po pożarze przeważono przedzę i okazało się, że było jej w składzie tylko na 1.500 dolarów. Do tej pory wiedzieliśmy, że właścicielami firmy byli Lewenson i Salomon Wojdysławski, co zresztą zgodne jest z rejestrem handlowym; teraz zaś dowiedzieliśmy się z zeznań Szpilmana, że Abram Wojdysławski był cichym współnikiem. Podczas przewodu sądowego obrona starała się oddzielić dwa interesy: dział mączny i przedży, jednak komisarz Wajer zeznał nam, że wszyscy handlowali wspólnie, zaznaczając, że Lewenson lepiej się orjentował.

Dnia krytycznego Blatt i Kutnowski opuścili skład z całą pewnością o godz. 8 min. 27 — 8 min. 30, współnicy zaś, według zeznania Lewensona, wyszli z lokalu o godz. 8 min. 55. Mieli więc dość czasu na przyszykowanie. Na śledztwie zaś pojawia się świadek Lichtenstein, „noworodek”, który twierdzi, że podsądni opuścili lokal w kilka minut po wyjściu pracowników.

Bomba, która miała rozerwać akt oskarżenia na części, ma być owa skrytka. Cóż w niej było? Weksle zaprotestowane na sumę 66.000 zł., oraz weksle krótkoterminowe na 6.000 zł. Weksle protestowane nie mogły uratować złego stanu interesu firmy, natomiast suma 6.000 złotych nie odgrywa tu poważniejszej roli. Tonęli oni w morzu protestów, to też podpalenie miało być ich ratunkiem.

Świadek Aspis zeznawał, iż widział powracającego Abrama Wojdysławskiego, czego ten przecież się nie zapiera. Lecz pocóż on miał wracać do składu, gdy już wszystko było gotowe? Chyba tylko przez ciekawość. Zobaczyć nie mógł, bo dopiero po 4 — 5 godzinach, jak zeznaje biegły, mógł być pożar widoczny.

Ciekawy zaiste mamy fakt przed sobą. Po pożarze urzędowi śledczemu przedstawiono fikcyjne książki z prośbą, aby nie pokazywał ich urzędowi skarbowemu.

Jak to wytfomaczyć, przecież właśnie rzekomo dla skarbowości były one sporządzone. Te wszystkie dowody winy są nie do obalenia i wyrok winien zapaść skazujący. Podpalono dem mieszkalny i dlatego proszę o ukaranie z art. 563 k. k.

Przemówienia obrony

Obrońca Piotr Kon wyjaśnia różnicę, jaka zaszła w pojęciu zbrodni podpalenia w czasach dzisiejszym w porównaniu z przedwojennym okresem i zapytuje sąd komuż oskarżeni zawinili lub przynieśli szkodę. Powołując się na orzeczenie senatu rosyjskiego zaznacza, iż prowadzenie fikcyjnych ksiąg nie jest karalne. Zapytuje przytem, cóż oskarżeni mogli na tem zyskać. Towarzystwa ubezpieczeniowe mają minimalne kapitały zakładowe, a rezerwowych — żadnych, to też nie sposób liczyć dziś na uzyskanie premji.

Mówcę dziwi bardzo owa tajemnica pożarowa, na podstawie której plutonowy Kos zatrzymał przy sobie dowody rzeczowe i miał po licji, oddał je kom. Grohmanowi. Do rąk policji dostały się one 12 godz. później i fakt ten wzbudza w obrońcy poważne wątpliwości.

— Od trzech lat — mówi obrońca — firma rozwijała się dobrze, a ostatnio udzielała kredytów. Przed wojną znane było powiedzenie: „ogień przyjaźnił przemysł”, lecz dziś, gdy wybuch w składach, wzbudza poważne podejrzenia. Znane są również tak zwane „hyeny pożarnicze”, t. j. ludzie, którzy na wybuchu pożaru starają się zarobić, strasząc właścicieli, że posiadają poważne poszlaki, choćby nawet w rzeczywistości wszystko było w porządku.

Dotychczas mamy w Łodzi 4-ty proces o podpalenie, z tych tylko podpalacze firmy „Bracia Fusch i S-ka” zostali w 1903 roku skazani, gdyż wina ich nie ulegała najmniejszej wątpliwości. W tym wypadku nie ustalono, kto podpalił, a na przewodzie sądowym ustalono, że oskarżeni nie zrobiliby na tem interesu. Wobec tego proszę o uniewinnienie.

Obrońca Nowodworski

— Zgodzić się mogę z panem prokuratorem tylko w pewnych szczegółach, lecz i te, zaznaczyć muszę, przemawiając wybitnie na korzyść Lewensona, którego bronie.

Nie będę się wdawał w opisy stosunków łódzkich, tak jak to zrobił p. prokurator, gdyż nie mam talentu literackiego, zresztą daleko wcześniej odemnie uczynił to s. p. Reymont w swej powieści „Ziemia Obiecana”. P. prokurator w celu ułatwienia sobie zadania, przedstawia nam tu stan firmy oskarżonych. W oczach p. prokuratora firma ta raz kwitnie i rozwija się — wtedy jest dzień, drugi raz zamiera — wtedy jest noc. Obecny stan gospodarczy Łodzi podoba się p. prokuratorowi, ma on skromne wymagania — mnie zaś nie. W każdym razie stwierdzić muszę, że życie ekonomiczne nie zna gwałtownych zmian.

CZY BYŁO PODPALENIE?

— Może było, może nie. W każdym razie do określenia, jakiego użył mój przedmówca „chamskie”, muszę dodać, że było „głupie”. Bo i cóż za przyszykowanie uczyniono do tego? Nafta mogła się palić, a mogła i nie, jak zeznają biegli. Pęcherze, miał wisieć na sznurkach, leżały na ziemi. Wogóle urządzone wszystko było tak, jak gdyby oskarżeni nie chcieli, żeby się paliło, a przecież z tą myślą mieli skład podpalić. Dziwny pęcherz, dziwna nafta i dziwne nadpniecie, skoro nafta, miał try-

snąć w bok, oblać miała twarze strażaków. Przypuszczam nawet, że podpalenie było, to jednak Lewenson tego nie uczynił, nie mógł uczynić i nie namawiał. Coby na tem zyskał? Premję asekuracyjną? Towarzystwa asekuracyjne nie są dziś od płacenia, lecz od szukania śladów podpalenia. W każdym razie wrażenie takie odnosi się z dzisiejszego procesu.

CZY SĄ JAKIE POSZLAKI?

— Pan prokurator mówi o marnych czasach, jakie nastąpiły dla firmy, a przecież wieczorem, dnia tego, w którym wybuchł pożar, przed zamknięciem składu jeden z klientów wpłacił 100 dolarów. Sumka wcale ładna, jak na te ciężkie czasy, jak chce p. prokurator, i dzień ten należy zaliczyć do szczęśliwych. Pan prokurator z takim oburzeniem odzywał się o zeznaniach świadka Lichtensteina, a w końcu powiedział, że mu one nie przeszkadzają.

Zarzuca się Lewensonowi, temu rzekomemu przestępcy, że po pożarze najspokojniej położył się spać, co ma pogłębić w nas to przekonanie, że mamy przed sobą rzeczywistego przestępcę. A przecież to człowiek dotychczas niekarany, cieszący się jak najlepszą opinią w mieście.

Cóż może wnieść do sprawy, że polisa asekuracyjna została zmieniona na dolarową w grudniu 1925 roku gdy pożar wybuchł w połowie stycznia?

Pan prokurator dzieli rozwój firmy na trzy okresy: w pierwszym firma rozwijała się, w drugim obroty zmniejszają się, a w trzecim, są już dłużnikami Widzewskiej Manufaktury toną w powodzi protestów. Trzeba pamiętać, że handel przedzą ma swe sezony i od tego uzależniony jest obrót. W końcu 1925 roku sezonu nie było, obroty się zmniejszyły, a w trzecim okresie trudno wymagać rozkwitu firmy, gdy właściciele siedzą w areszcie. O akceptach niema mowy gdyż ich nie było, lecz były za to weksle zaprotestowane w których firma miała „tonać”. Chciałbym ja w swoim gabinecie tonąć w cudzych protestach.

Jak ustalono, roczny zarobek firmy wyrażał się sumą 170—350 tysięcy złotych. Była to dolarowa oaza, a nie złota, jak chce pan prokurator, bo złota w obiegu jeszcze nie mamy. Czyż dla jednorazowego zysku 20.000 dolarów Lewenson zechciałby narażać swą firmę przynoszącą mu takie kolosalne zyski?

DLACZEGO ODRAZU NIE MÓWIONO O SKRYTCE?

Faktem jest, że podsądnych spotyka zastrzeżenie jeden zarzut, prowadzenie fikcyjnych ksiąg dla władz skarbowych, lecz jeśli chodzi o ścisłość, to w Polsce nie znajdziemy lojalnych płatników. — W tym czynie ukryte jest przekleństwo, które zaprowadziło Lewensona na ławę oskarżonych, w obawie, czy nie stanie przed sądem doraźnym, bał się przyznać do tego przestępstwa. To psychologia strachu zupełnie zrozumiała. — Oskarżony miał przecież weksle w skrytce to też bał się, że w razie przyznania się do tego, zostaną one przez władze skarbowe, względnie prokuratora zasekwestrowane.

Jeśli teraz postawimy mocno wątpliwe uzyskanie asekuracji z jednej strony, oraz przytoczone przezemnie dowody z drugiej, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Lewenson udziału w podpaleniu brać nie mógł i dlatego proszę o unieważnienie.

W dalszym ciągu przemawiał obrońca Kobyliński, lecz ze względu na spóźnioną porę, przewodniczący zarządził przerwę do dziś do godz. 9 rano. W dniu dzisiejszym dokończy swe przemówienie obr. Kobyliński, poczem przemawiać będą: mec. Wasserberg, Ettinger i Kempner.

Dlaczego „boska Zuzanna”

zdecydowała się na zarabianie milionów?

Co mówi słynna mistrzyni tennisu o powodach, które ją skłoniły do przejścia na profesjonalizm?

Jak już przed niedawnym czasem donosiliśmy, „boska Zuzanna” zwyciężczyni wszystkich turniejów tennisowych, pewnego pięknego dnia z amatorki stała się profesjonalistką. Wzbudziło to wielki zdziwienie i oburzenie w niektórych sferach sportowych. Obecnie na łamach „Neue Freie Presse” Zuzanna Lenglen tłumaczy swój krok powodami, które pozwalają nam spojrzeć za kulisy sportu amatorskiego.

— W przeciągu 12 lat, odkąd jestem mistrzynią, dałam innym dosłownie zarobić miliony, a sama musiałam tysiące franków wydawać, ażeby móc brać udział w partjach tenisowych. We wszystkich turniejach na Rivierze, w których brałam udział przeciętne wstępy wynosiły 40.000 fr. Pracowałam nad moją karierą tak ciężko, jak żaden inny mężczyzna lub kobieta nad swoją. W całej mojej karierze tenisowej nie zarobiłam ani jednego penny. Wstęp na turniej tenisowy wynosił zwykle 100 franków. Musiałam zawsze tę sumę zapłacić, choćby to nawet chodziło o mistrzostwo, w którym ja byłam główną atrakcją dnia.

Mam 27 lat i nie jestem zamożna. Czyż mam wobec tego wybrać inną karierę niż tę, do której, jak wszyscy mówią, posiadam specjalne uzdolnienie. Z czego ma żyć biedny amator? Czy sport ma być pozostawiony niezależnym bogaczom? Amatorstwo wymaga obecnie, ażeby gracz posiadał duży majątek. W przeciwnym razie jest zmuszony zarabiać na życie i wówczas tylko połowicznie oddaje się swemu sportowi. Jest więc skazany na mierność. Tak więc, pomimo rewolucji, która stworzyła równość — bogaty jeszcze dzisiaj w sporcie posiada przewagę nad ubogim.

Pytanie teraz, dokąd idą te ogromne sumy pieniężne, zbierane podczas turniejów? Czy sport z tego otrzymał jakkolwiek korzyść i pytam się, dlaczego gracz nie ma cokolwiek też otrzymać. Przecież większość graczy musi się ćwiczyć przez cały rok, a turniej

jest dziełem ich życia. Jeżeli my amatorzy gramy bezpłatnie, to czyż słusznosc nie wymaga, ażeby publiczność bezpłatnie się przypatrywała naszej grze?

Jakie ogromne zyski osiągają przedsiębiorcy z gry amatorów, o tem może świadczyć niedawny match na Rivierze pomiędzy mną a mistrzynią Ameryki, Heleną Wills. Przedsiębiorcy zbudowali trybunę, która obejmowała o 4.000 miejsc więcej, niż zwykle. Podwoili ceny wstępów. Domy z widokiem na miejsce gry były powynajmowane za bardzo wysokie ceny. Okna osiągnęły takie ceny, jak ongiś całe domy. Pewien przedsiębiorca właściciel domu powymyślał dachówki z dachu i za wysoką opłatą pozwoilił przez te otwory wyglądać chciwym wrażeń.

Wtedy częściej niż kiedykolwiek przez głowę przechodziło mi pytanie, jeżeli amatorzy za darmo całe życie grają, dlaczego ci ludzie muszą płacić? Tak więc ten trzeci, pośrednik otrzymuje pieniądze z obu stron: od graczy i od publiczności. Długo moja dusza żyła w niepokoju. Aż wreszcie memu amatorstwu zadał ostateczny cios szczyry i uczciwy amerykańcin, p. Pyle, który mnie nawrócił i pozwolił mi w ten sposób zaprotestować przeciwko tym nieuczciwym interesom pośredników. Tak więc zostałam zawodową. Szczęśliwa jestem z powodu mego postanowienia i cieszę się, że teraz tysiącom mogę głosić ewangelję gry tenisowej. Zawodowość nie może sportowi przynieść szkody, bo niema żadnej racji, ażeby człowiek, który na sporcie zarabiał miał być gorszym sportowcem niż amator.

3374 klm. pieszo w przeciągu 42 dni

Rekord w chodzie 1000-godzinym należał ostatnio do anglika Bucklera, który w r. 1905 przebył 326 klm. bez snu. Przez 11 lat nie było nikogo, kto by dorównał, a choćby tylko zbliżył się do tego nieprawdopodobnego wyniku. Udało się to dopiero kilka tygodni temu Maksowi Białobłockiemu na



Maks Białobłocki na bieżni.

bieżni berlińskiej. W przeciągu 42 dni Białobłocki maszerował z krótkimi odpoczynekami, robiąc dziennie po 80 klm. W ten sposób rekord tego niezwykłego lekkoatlety wyniósł 3374,044 klm., a zatem 110 klm. więcej, niż rekord Bucklera.

Dział urzędowy Ł.Z.O.P.N.

Komunikat zarządu № 30

1) Podajemy do wiadomości klubów w Zgierzu: Zgierskie Stow. Gimnastyczne, K. S. Orle, Z. K. S. „Makkabi”, T. G. „Sokół”, iż w komunikacie zarządu nr. 29, punkt 1 mylnie wydrukowano program zawodów dla Zgierza, który winien brzmieć:

o godz. 13-ej po poł. Z. K. S. „Makkabi” — T. G. „Sokół”,
o godz. 15-ej po poł. Zgierskie Stow. Gimnastyczne — K. S. „Orle”.

Gospodarzem powyższych zawodów jest Zgierskie Stow. Gimnastyczne.

2. Ukarano jednozmięsięczną dykwalifikacją kierownictwo sekcji piłki nożnej Żyd. Klubu Gimnastyczno-Sportowego w Kaliszu pp. M. Frydmana i S. Kowalskiego za wysoce nietaktowny sposób wyrażania się w piśmie skierowanym do zarządu Ł. Z. O. P. N. z dnia 25-go września r. b., l. dr. 14-26.

3) Podajemy do wiadomości klubów Ł. Z. O. P. N., iż wszelkiego rodzaju pisma kierowane do władz P. Z. P. N. i Łódzkiego Z. O. P. N. jak również zgłoszenia graczy, muszą być podpisywane przez prezesa i sekretarza towarzystwa, względnie ich urzędujących zastępców, a nie przez kierownictwo sekcji piłki nożnej.

4) Przedstawiciele: Klubu Turystów, Ł. K. S., Ż. S. G. S. „Hakoah” i reprezentacji żyd. klubów zechcą się zgłosić do skarbnika Ł. Z. O. P. N. p. Hessego Andrzeja 1, w piątek dn. 15 b. m. w godz. między 6-7, celem odebrania biletów wejścia na dzień 17 października.

5) Podajemy do wiadomości klubów zmianę adresu K. S. „Concordia” w Piotrkowie, który obecnie brzmi:

Klub sportowy „Concordia”, Piotrków Tryb., Huta „Kara”, p. R. Radke.

Komunikat kolegium sędziów № 36 (43)

1) Obsadzono zawody:
dn. 16 października, godz. 15
boisko W. K. S.: Union — W. K. S., p. Krachulec,
boisko ul. Wodna: Stow. im. Stowackiego — Pogoń, p. Marczewski;

godz. 15.30
boisko w Zgierzu: T. U. R. — Makkabi, p. Morgenstein.

2) Obsadzono zawody na rzecz Ł. Z. O. P. N.-u:
dn. 17 października, godz. 10
boisko ul. Wodna: Widzew — G. M. S., p. Bira,
boisko P. T. C.: Burza — P. T. C. p. Israel;

godz. 13
boisko W. K. S.: Hakoah —

Repr. klubów żyd., p. Fiedler, boiko w Kaliszu: Jutrzenka — Żyd. K. S., p. Andrzejak, boisko Sokoła w Zgierzu: Orle — Makkabi, p. Galer;

godz. 15
boisko w Kaliszu: Prosa — Kaliskie K. S., p. Andrzejak, boisko Sokoła w Zgierzu: Sokół — Zgierskie Tow., p. Kowalczyk.

3) Wzywa się p. Stencła do oddania sprawozdań z zawodów.

4) Wzywa się p. Wardęszkiewiczę do uskutecznienia rozliczenia ze skarbnikiem O. K. S.

5) Zawieszono p. Karola Rękawskiego za nieprowadzenie wyznaczonych zawodów (dwukrotnie bez usprawiedliwienia).

Dział urzędowy Ł.O.Z.L.A.

Komunikat № 13

1. Wzywa się Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Pabjanicach oraz Łódzki Klub Sportowy o skierowanie osoby upoważnionej do sekretariatu Ł.O.Z.L.A., Łódź, Piotrkowska Nr. 108 (Ł. K. S.) w czwartki w godzinach od 21-ej do 22-ej, celem odebrania żetonów dla zwycięzców w pięcioboju lekkoatletycznym i mistrzostwo okręgu na rok 1926, odbyłym w dniu 4 i 5 września r. b.

2. W myśl polecenia P.Z.L.A. L. dz. 1082—26 z dnia 14 września r. b. wszystkie Kluby i Towarzystwa, będące członkami P.Z.L.A., nadeszły do dnia 1 listopada r. b. wykazy (patrz wzór No „Lekka Atletyka”) zorganizowanych przez siebie zawodów lekkoatletycznych z podaniem ewentualnego dochodu.

3. Podaje się do wiadomości wynik pięcioboju lekkoatletycznego pań o mistrzostwo Polski na rok 1926, odbytego w dniu 26-go września r. b. w Łodzi, a mianowicie:

I-sze miejsce p. H. Konopacka, Warszawa A.Z.S. — 17 punktów.

II-gie miejsce p. Wojnarowska, Warszawa A.Z.S. — 19 punktów.

III-cie miejsce p. Czajkowska, „Sokół” — „Grażyna” — 20 pkt.

W poszczególnych konkurencjach osiągnięto wyniki:

Skok w dal z rozbiegu — 4,45 m. p. Jabłczyńska A.Z.S.

Rzut oszczepem — 27,815 m. p. Konopacka A.Z.S.

Bieg 60 metrów — 8,5 sek. p. Wojnarowska A.Z.S.

Rzut dyskiem — 30,04 m. p. Konopacka A.Z.S.

Bieg 200 metrów — 29 sek. p. Czajkowska „Sokół” — „Grażyna” A. Z. S.

4. W dniu 31 października r. b. organizuje Ł.O.Z.L.A. na boisku Ł.K.S. o godz. 11.30 rano bieg drużynowy na dystansie 4 klm.

W wykonaniu powyższego komunikujemy:

a) drużyna składa się z 4-ch biegaczy, którzy muszą być jednakowo ubrani;

b) zwycięzca drużyna która uzyska najmniejszą ilość punktów (miejsc);

c) punktacja: I-szy otrzymuje 1 punkt, II-gi — 2 punkty, III-ci — 3 punkty i t. d.;

d) zwycięska drużyna otrzymuje tytuł drużyny mistrzowskiej Ł.O.Z.L.A. i dyplom;

e) indywidualny zwycięzca biegu (t. j. I-szy), jak również dwaj następni otrzymają dyplomy Ł. O. Z. L. A.;

f) udział mogą brać tylko drużyny Towarzystw i Klubów należących do Ł. O. Z. L. A. (będących członkami P.Z.L.A.);

g) startowanie poza konkurencją niedopuszczalne;

h) wpisowe od drużyny wynosi 2 złote;

i) zgłoszenia do biegu przyjmuje sekretariat Ł.O.Z.L.A. do dnia 28 b. m. Zgłoszenia bez wpisowego nie będą brane pod uwagę.

Drogi policzek

Jeszcze jeden kwiatusek dempseyowskiego stylu

Dempsey przestał być mistrzem świata w boksie. Nadchodzące o nim i o jego sprawkach szczegóły

świadczą bardzo ujemnie o charakterze pana eksmistrza.

Oto, gdy po skończonym walce schodził z ringu, jakaś kobieta zadowolona z jego porażki, zaczęła głośno naigrawać się z niego i ubliżać mu.

Dempsey, że jest niepohamowanym grubasem, co wiadomo od dawna, odpowiedział mścicielsko i daniem potężnym policzkiem.

Przeciwniczka jego, która musiała mieć zapewne głębsze powody do tak oryginalnego zachowania się, nieomieszkała skorzystać z okazji i oskarżyła Dempseya o odškodowanie (które w Ameryce rozumie się naturalnie tylko pod postacią dolarów) ocenione na 35 tysięcy.

Zdaje się że suma ta nawet, jak na Dempseya jest dość okazała.

Cokolwiek można o tem całym zajściu powiedzieć, jedno jest pewne, że nie przynosi ona zaszczytu byłemu królowi pięści, który miał duże pretensje do gentelmeństwa.

SZPETNE OWŁOSIENIE
na rękach i nogach jak również
WĄSY U PAŃ
można usunąć natychmiast i bez bólu
dzięki użyciu
EUMENOLU i p. Eumenol
Gwarant. nieszkodl. koszt kuracji zł. 9. Dr.
Ilugo Caro, sp. z o. o. Gdańsk. 5286-6

Mecz Warszawy z Poznaniem

Od roku 1924 rozgrywa reprezentacja Warszawy mecze footballowe z reprezentacją Poznania ze zmiennym szczęściem. Dwa razy wygrała Warszawa po 1:0 i to w Poznaniu, co było głównie zasługą

„Legji”, która dała wówczas gros graczy, dwa razy zeszła reprezentacja stolicy pokonana z boiska, raz 2:0, a drugi 3:1.

Ostatnią przegraną była wynikiem błędnego zestawienia dru-



Reprezentacja Poznania ze zdobytym pucharem.

żyny przez kapitana związkowego, niedyspozycji sędziego i niektórych faworytów.

Na ilustracjach naszych widzimy zwycięską grupę poznańską z

internacjonalami Spojdą, Przybyszem, Wojciechowskim i Stalińskim na czele, oraz Sobolę i Miączynskiego w walce z lewą stroną napadu reprezentacji Poznania.

Gospodarcze porozumienie Anglii i Niemiec

Rozszerzenie idei kartelu kontynentalnego -- Eksploatacja Rosji i krajów o słabej walucie -- Przed hegemonią gospodarczą Anglii, Francji, Niemiec

Przed paru dniami zwracaliśmy uwagę na pierwsze kroki gospodarczej współpracy między Francją a Niemcami. Obecnie pragniemy zanotować drugi podobny fakt, który nie ma wprawdzie tak spreycyzowanej formy, jak owo gospodarcze porozumienie przemysłów żelaznych Francji i Anglii, lecz niemniej posiada równie, a może i większe znaczenie, gdyż od samego początku nadano mu o wiele szerszą platformę.

Mamy na myśli konferencję gospodarczą angielsko-niemiecką, jaka odbyła się w ubiegłą sobotę w siedzibie letniej angielskiego ministra komunikacji.

Przedmiotem obrad, które nie miały jeszcze obowiązującego charakteru, były problemy gospodarcze, stojące w ścisłym związku z konkurencją obu krajów. Jak z pierwszych wiadomości wnosić można, rozbieżność poglądów między przedstawicielami obu organizmów gospodarczych była dość duża, tak, że potrącono doprowadzić do zgody tylko w ogólnych kwestiach. Między in. przyjęto za podstawę dalszej akcji tezę, że rozwój produkcji nie idzie zupełnie w parze ze wzrostem siły kupna rynków zbytu, co doprowadza do zaciętej walki konkurencyjnej. Jest to wróżba prawda, ale przyjęcie jej za jedną z podstaw przyszłej współpracy gospodarczej obu państw nadaje jej szersze znaczenie, jeżeli się weźmie pod uwagę następującą rezolucję:

Uczestnicy konferencji doszli do przekonania, że z uwagi na obecną sytuację gospodarczą, należy zaimitować politykę współpracy i godzenia wzajemnych interesów w miejsce dotychczasowej walki konkurencyjnej na noże.

Niepoślednie miejsce zajmowała w obradach Rosja. Oczywiście, że przedmiotem obrad była głównie sprawa eksploatacji tego kraju.

Jakkolwiek obrady odbywały się tylko z udziałem Anglików i Niemców, to nie zapomniano o Francji. Podkreślić należy, że tak Niemcom jak i Anglikom szło wyraźnie o to, aby interesów francuskich nie narazić na szwank. Niezależnie zaś od tego zostawiono Francji możliwość przystąpienia w każdej chwili do nowego bloku gospodarczego.

Na specjalną uwagę zasługują również fakt, że już przy pierwszym zetknięciu się organizmów gospodarczych Anglii i Niemiec próbowano ustalić wspólną poli-

tykę eksportową w stosunku do krajów o słabej walucie.

W rezultacie narad wyłoniono stały wydział, który będzie miał odjąć za zadanie przeprowadzać specjalne badania w celu skoordynowania wszystkich wysiłków na drodze do ścisłej współpracy angielsko-niemieckiej, oraz będzie przygotowywał dalsze spotkania zainteresowanych sfer.

Tak w ogólnych zarysach przedstawiają się pierwsze próby ścisłej współpracy angielsko-niemiec-

kiej. Już dzisiaj możemy naszkicować jej linie rozwojowe: Eksploatacja gospodarczo słabszych organizmów państwowych, ku jednemu użytkowi trzech państw. Francja bowiem przystąpi niewątpliwie do kombinacji angielsko-niemieckiej ze względu na swe interesy. Na horyzoncie zarysowuje się więc hegemonia gospodarcza i oczywiście polityczna trzech mocarstw.

G. N.

Łódź bez węgla

Niebezpieczeństwo unieruchomienia przemysłu

Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim przesłał min. komunikacji nagłą depeszę, przedstawiając poważne komplikacje, jakie grożą przemysłowi włókienniczemu z powodu niedostatecznych ilości węgla, przesyłanych ostatnio do Łodzi. Zapasy węgla w większych fabrykach włókienniczych zmniejszają się w sposób wprost zaskakujący i szybka interwencja w celu opóźnienia tej poważnej sytuacji przez czynniki miarodajne staje się niezbędna.

Ponieważ przemysł otrzymał informację, iż obecnie wytworzona sytuacja ma w pewnym stopniu swe przyczyny we wstrzymaniu transportów węgla w kierunku na Łazy — w depeszy swej związek zwrócił uwagę na tę okoliczność, prosząc o powiększenie ilości pociągów na potrzeby przemysłu łódzkiego, który w przeciwnym razie zmuszony będzie do wydatnego ograniczenia swej produkcji. (E)

Krzywdza waloryzacji

przedłożona prezydentowi Rzplitei

Pan prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na audjencji delegację centralnego komitetu stow. obrony wierzytelności.

Delegacja wskazała na to że rozporządzenie waloryzacyjne podważało by instytucji dobroczynnych, wszelkich fundacji oraz tych którzy podpisali pożyczki na rzecz skarbu państwa.

Delegacja zwróciła uwagę na upośledzenie posiadaczy sum hipotecznych, którym ustawa odebrała 75 proc. majątku.

Pan prezydent Mościcki oświadczył w odpowiedzi, że poruszona sprawa jest bardzo skomplikowana i że podda ją badaniom fachowców.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa

WARSZAWA, 15 października. (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 9.—

CZEKL

Belgia 25.50
Londyn 43.78
N. York 9.00
Paryż 26.05
Praga 26.72
Szwajcaria 174.25
Wiedeń 127.30
Włochy 36.65
Holandia 300.90
Sztokholm 241.30
Oslo —

Pożyczka konwersyjna 45.25
Pożyczka dolarowa 71.50
Pożyczka kolejowa 151.09
8 proc. pożyczka złota —
5 pr. obl. m. Warszawy złoto-
we 42.25
4 i pół proc. oblig. m. War-
szawy złotowe —
4 i pół proc. listy zastawne
ziemskie 35.—

Giełda akcyjna

Bank Polski 75.25—77.00
Bank Handlowy 3.30
Bank Zarobkowy 5.75
Kijewski 0.16
Spiess 2.75
Elektryczność 43.50—44.00
Siła i Światło 24.00
Chodorów 107.00
Czersk 0.35
Częstochowa 1.22
Gostawice 40.50
Michałów 0.26

Cukier 2.60—2.70
Węgiel 67.50—71.00—68.00
Polski Przem. Naftowy 0.65
Nobel 2.35
Fitzner 2.25—2.35
Lilpop 16.25—17.50—17.00
Modrzejów 3.35—3.00—3.30
Norblin 1.20
Ostrowieckie 6.75—6.85
Parowoz 0.29
Rudzi 1.15—1.16
Starachowice 1.74—1.80—1.79
Ursus 1.55
Zieleniewski 12.50—12.75
Zawiercie 15.75
Zyrardów 11.75
Borkowski 1.30—1.35
Haberbusch 63.50—64.00

Notowania złotego:

W dniu 15 października 1926 r.
Za 100 złotych:
Londyn 42.50
Zurych 58.—
Berlin 46.58—46.62
wypł. na Warszawę 46.305—46.555
Katowice —
Poznań —
Gdańsk 57.10—57.25
wypł. na Warszawę 56.95—57.10
Wiedeń 78.45—78.95
" banknoty 78.20—79.20
Praga 375.50

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 15 października (Pat)
Zamknięcie giełdy.
Nowy-jork 4.85.50
Holandia 12.155
Francja 163.62
Belgia 175.—
Włochy 119.62
Niemcy 20.58
Szwajcaria 25.10.75
Hiszpania 31.75
Portugalia 2.55
Dania 18.25.—
Norwegia 20.15
Praga 163.81
Warszawa 42.50

Wytyczne polityki

aprowizacyjnej rządu

Uchwały Komitetu ekonomicznego ministrów

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Ministerstwo spraw wewnętrznych okólnikiem z dnia 11 b. m. podało do wiadomości pp. wojewodów uchwałę komitetu ekonomicznego ministrów w sprawie polityki aprowizacyjnej na bieżący rok gospodarczy i jej kierunku na przyszłość.

Jak wiadomo komitet ekonomiczny ministrów uznał za konieczne udzielenie poparcia związkowi komunalnym, względnie zw. współdzielni spożywczych Rzeczypospolitej polskiej w kierunku stworzenia przez nie rezerwy zbożowej w ośrodkach przemysłowych i w większych miastach.

Niezależnie od całości kształtu akcji rządu prowadzonej pod kierownictwem ministrów przemysłu i handlu oraz rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie budowy elewatorów, kom. ek. min. uznał za konieczne przekazanie w najkrótszym czasie magistratowi m. st. Warszawy części elewatorów, znajdujących się w Warszawie w administracji wojska, uznając jednocześnie konieczność przyznania kredytu długoterminowego w wysokości kwoty, potrzebnej na doprowadzenie tych elewatorów do stanu używalności.

Ponadto K. E. M. uznał za konieczne, aby ministerstwo spraw wewnętrznych w drodze nadzoru zaleciło właściwym związkowi komunalnym włączenie budowy piekarni mechanicznych do ich programów inwestycyjnych. Również za celowe uznał K. E. M. udzielenie pomocy kredytowej związkowi komunalnym i organizacjom społecznym, które przystąpią w roku 1926 do budowy piekarni mechanicznych.

Niezależnie od całości kształtu akcji rządu, prowadzonej pod kierownictwem min. roln. i dóbr państwowych w sprawie budowy targowisk, rzeźni i chłodni K. E. M. uznał za celowe, aby ministerstwo spraw wewnętrznych w drodze nadzoru zwróciło uwagę zarządom gmin miejskich na potrzebę wia-

czenia do ich planów inwestycyjnych budowy i urządzenia targowisk, rzeźni i chłodni celem zaopatrzenia ludności w mięso.

Zmierzając do obniżenia cen artykułów spożywczych K. E. M. uważa za wskazane zorganizowanie przez związki komunalne i spółdzielnie spożywców przy pomocy wagonów-chłodni dostawy bitych mięsa, ewentualnie innych artykułów spożywczych do Warszawy, Łodzi, Katowic i zagł. Dąbrowskiego. Celem ułatwienia zaopatrzenia ludności w mięso K. E. M. uznał za konieczne ułatwienie dowozu mięsa i wyrobów mięsnych do ośrodków przemysłowych i większych miast przez uregulowanie sprawy kontroli sanitarno-weterynaryjnej wyrobów mięsnych i mięsa przywożonego oraz przez obniżenie pobieranych opłat państwowych i komunalnych od przywożonego mięsa i wyrobów mięsnych.

K. E. M. uznał również za wskazane opracowanie projektu ustawy o wprowadzeniu przymusowego stosowania w piekarniach, wypiekających chleb na sprzedaż, urządzeń mechanicznych do zagniatania ciasta i przesiewania mąki. Akcją tworzenia rezerwy zbożowej będzie prowadzona w większych ośrodkach miejskich i przemysłowych, a zatem w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Lwowie oraz w zagłębiach Dąbrowskim, Śląskim i naftowym. Natomiast udzielenie kredytów na cele inwestycyjne związane z naprawą stosunków w dziedzinie zaopatrzenia ludności w mięso, przewidziane jest na budowę rzeźni w tych ośrodkach, których okolice obfitują w dużą podaż taniego materiału rzeźnego.

W związku ze wspomnianymi uchwałami K. E. M., ministerstwo spraw wewnętrznych wystąpiło już do ministerstwa skarbu o przyznanie kredytów państwowych, zarówno na stworzenie rezerwy zbożowych w wymienionych wyżej ośrodkach, jak również na budowę piekarni w Warszawie i Krakowie.

Cisza na rynku walutowym

Na prywatnym rynku walutowym sytuacja bez zmiany. Oficjalne notowania były identyczne z wczorajszymi, oprócz kursu franka francuskiego, który cokolwiek zwiększył. W obrotach pozagiełdowych dzień przeszedł zupełnie spokojnie. W Łodzi, przy niezbyt wielkiem zapotrzebowaniu i do-

statecznej ilości materiału dolarowego w podaży, kurs wynosił 9.07 w płaceniu, 9.08 w oddawaniu.

Bank Polski ofiarował za dolara zł. 8.97.

Na giełdzie akcji notowano zwykłą, wynoszącą przeciętnie 5 procent.

Koniec kartelu naftowego

Słynny kartel naftowy kończy już swój żywot. Umowa między rafinerjami, na której oparł się kartel, obowiązuje do listopada r. b. i wymaga pisemnego odnowienia. W tych dniach odbyły się narady pełnego kartelu w Warszawie, gdzie okazało się, iż państwowa rafinerja „Polmin” nie jest

skłonna dyskutować nad tego reorganizacją. Wobec tego rafinerzy nie przygotowali projektu dalszego kontraktu, skutkiem czego kartel, pamiętny dla kraju kilkakrotną podwyżką cen przetworów naftowych, ulegnie w najbliższej przyszłości automatycznej likwidacji.

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 15 października (Pat) Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:
100 mk. Rzeszy 122.646—122.954
100 złotych polsk. 57.10—57.25
czek na Londyn 25.—
Telegraficzna wypłata na:
Berlin 122.547—122.855
Warszawę 53.95—57.10

Zniżka podatku obrotowego

dopiero od stycznia 1927 roku

Ministerstwo skarbu przesłało do ministerstwa przemysłu i handlu projekt rozporządzenia w sprawie obniżenia podatku obrotowego, ściąganego od hurtowników z 2 na 1 proc. Po zaopiniowaniu projektu przez ministerstwo przemysłu i handlu, stanie się on przedmiotem rozważań rady ministrów.

Według informacji, jakie otrzymaliśmy z kół miarodajnych ewentualna obniżka podatku obrotowego ma nastąpić dopiero w styczniu 1927 roku. Szybsze jej wprowadzenie w życie jest niemożliwe ze względu na przewidywania budżetowe na 4-ty kwartał, w którym obniżka ta nie została uwzględniona.



**Oglaszajcie się.
Reklamujcie się**
PRZEZ AKWIZYJCJE OGŁOSZEŃ

FUCHSA
Ogłoszenia
przyjmuje Akwizycja Ogłoszeń
FUCHS'a.

do gazet miejscowych, jakoteż do wszystkich pism ukazujących się na całym obszarze Polski
Piotrkowska 50. Tel. 21-36

Echa zafargu włókienniczego

wiec pracowników biurowych

W związku z ostatnią akcją podwyżkową w przemyśle włókienniczym związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, zwołuje na wtorek, dnia 19 października r. b., o godz. 8 i pół wieczorem, w lokalu własnym, zebranie sprawozdawcze dla członków związku.

Na zebraniu tem będzie jednocześnie omawiana sprawa stworzenia silnej sekcji pracowników branży włókienniczej przy związku.

Wobec tego, że ostatnia akcja wzbudziła wielkie zainteresowanie w szerokich masach pracowników handlowych i biurowych, zebranie to zapowiada się dość ciekawie i będzie zapewne licznie obsłane przez pracowników tej gałęzi przemysłu.

Hola, panowie rzeźnicy!

Komisariat rządu występuje przeciw lichwie wędliniarzy

Dochodzenia ostatnich dni, przeprowadzone przez komisariat rządu wykazały, iż obecna cena rynkowa wieprzy nie stoi w żadnym stosunku do obecnych wygórowanych cen wędlin i tłuszczy, stosowanych przez rzeźników w Łodzi, a nadto skonstatowano, iż mięso sprzedaje się w centrum miasta drożej niż na krańcach. Naczelnik wydziału administracyjno-karnego komisariatu rządu, dr. Grabowski, zwołał w dniu wczorajszym konferencję ekspertów, celem zbadania przyczyn panującej obecnie w Łodzi lichwy mięsnej i ustalenia godziwych cen na mięso, wędliny i tłuszcze.

Na konferencji eksperci orzekli, że ceny, ustalone przez cech rzeźników, są niewspółmiernie wygó-

rowane w stosunku do kosztów własnych.

Z uwagi na to, że w ostatnim czasie ceny wieprzy na 1 kg. w hurcie potaniały o 30 do 40 groszy, eksperci wypowiedzieli się za tem, iż w Łodzi ceny wyrobów mięsnych powinny być niższe od ustalonych ostatnio przez cech.

Komisariat rządu, zebrawszy ten materiał, przesłał go magistratowi z wnioskiem o natychmiastowe powołanie komisji do badania cen i ustalenie cen maksymalnych.

Niezależnie od tego, komisariat rządu wdrożył energiczne dochodzenia przeciwko tym rzeźnikom, którzy mięso wieprzowe, wędliny i tłuszcze sprzedawać będą po cenach lichwiarskich. (P)

Na srebrnych ekranach

„LUNA“.

„KIKI” Z NORMY TALMAGDE.

Wielki talent Normy Talmagde złożył się na dzieło, pełne wdzięku i dowcipu. Przemiana odtwórczyni roli głównej dała się już nam poznać niejednokrotnie, rola, jaką jednak interpretuje w „Kiki” jest biegunowo odmienna od jej poprzednich kreacji. Czarująca Norma, wniosła do wyświetlanego w „Lunie” obrazu tyle naiwności, rozbijającej szczerości, tyle zdrowia, pogody umysłu i czystości

„REDUTA“.

„CZY POWINNIŚMY MILCZEĆ“.

(Tragiciele ludzkości).

O wartości tego filmu mówi już samo nazwisko realizatora Ryszarda Oswald, który tym razem stworzył najbardziej interesujący liryczno-dramatyczny film pod tytułem: „Czy powinniśmy milczeć”, tragedję dotkniętego nieuleczalną chorobą.

Koncepcję filmową Oswald przyjął można śmiało bez zastrzeżeń. Przyszanemu trzeba śmiałość, konsekwencję, pierwszorzędne walory techniki i rozmach twórczy. Pomimo całego brutalnego chwila realizmu, obraz ma jednak jakąś naturalną prawdziwą poezję, a do najbardziej banalnych scen umiał reżyser znaleźć zupełnie nową formę.

Artysta malarz Hartwig, nabawiwszy się choroby, żeni się i żarzą swą żonę i córeczkę. Z rozpacz po żonie, której nie uratowano, ucieka w świat i stacza się coraz niżej, szukając w alkoholu zapomnienia. Córka jego, Inga, wyleczona ze strasznej choroby, wyrasta na piękną dziewczynę.

Po wielu latach wraca Hartwig, jako nędzarz, do rodzinnego miasta i pada na ulicy w ataku „delirium tremens”, zostaje umieszczony w szpitalu. Tam poznany przez przyjaciela, umiera z pociechą, że dziecko jego nie będzie cierpieć za winy ojca, i że Inga będzie żyć przy boku kochanego męża.

Hartwig to największa kreacja Conrad Veidta.

Veidt tworzy każdą kreację artystyczną olbrzymim wysiłkiem całego niemal organizmu. Gra „łrwia i łzami”. Jest to artysta fenomenalny.

Premjera tego filmu doznała w „Reducie” niezwykle entuzjastycznego przyjęcia ze strony publiczności.

WĘGIEL

górnosłaski, dąbrowiecki i małopolski jakoteż KOKS górnośląski dostarcza hurtownie firma **Sz. Rapp, Kraków, ul. Długa 50.** 5266-1

Stała egzystencja!

Odstąpię na Łódź i Wojew. dobrze prosperującą w Warszawie

Wytwórnię Chemiczną

jedynych w swoim rodzaju wyrobów bezkonkurencyjnych. Fachowość absolutnie niepotrzebna. Nieduży kapitał. Wiadomość: Piotrkowska 56 m. 50, g. 5-8. 5653-1

szu 10 klm., zespołami dla stowarzyszeń P. W. za startem i metą na boisku W. K. S.

Równocześnie zawody w piłce nożnej Ł. O. Z. P. N.

O godzinie 16-ej uroczyste rozdanie nagród dla uczestników dywizyjnych zawodów sportowych P. W. przez dowódcę O. K. Nr. IV.

Hufce dziarskie młodzieży

jutro uroczą będą obchodzić święto przysposobienia wojskowego

W dniu 17 b. m. odbędzie się w Łodzi święto przysposobienia wojskowego.

Kierownictwo ustaliło następujący program uroczystości: **Sobota dnia 16 października 1926.**

O godzinie 19-tej minut 30 kapistrzyk orkiestr wojskowych i stowarzyszeń P. W. po ulicach miasta.

Niedziela dn. 17 października 1926.

O godzinie 9-ej minut 30 zbiórka hufców szkolnych i oddziałów stowarzyszeń P. W. na placu im. Gen. Hallera.

O godzinie 10-ej — raport i przegląd oddziałów przez dowódcę

O. K. Nr. IV. O godzinie 10-ej minut 15 — msza polowa na placu im. Gen. Hallera.

O godzinie 12-ej — defilada oddziałów P. W. przed dowódcą O. K. Nr. IV na ulicy Piotrkowskiej przed Grand-Hotelem.

O godzinie 13 złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza przez delegatów P. W.

O godzinie 14-ej zawody lekkoatletyczne dla hufców szkolnych i stowarzyszeń P. W. na boisku W. K. S. w Łodzi.

O godzinie 15-ej zawody w mar-

Delikatny i wrażliwy naskórek ciała dziecięcego jest ciągle narażony na niebezpieczeństwo zaczerwienienia, zapalenia i t. p. choroby skóry. Niezawiesz przyczyną tego są warunki niehygieniczne, w których się dziecko znajduje

Nader częste zapalenie skóry jest spowodowane używaniem przy kąpieli dzieci mydła, które zawiera mało tłuszczu, wiecie natomiast zawiera składników szkodliwych, jak soda i t. p.

Wszystkie szkodliwe skutki mydła, pudru i kremu usunięto w słynnych preparatach „Bébé Szofmana”, których skład chemiczny jest doskonale przystosowany do potrzeb ciała dziecięcego i nietylko, że zapobiega wszelkim dolegliwościom skóry, jeno leczy także podrażnioną skórę.

Dlatego preparaty Mydło, Puder i Krem „Bébé Szofmana” mogą i powinny być w ciągłym użytku przy pielęgnowaniu ciała dziecięcego, a także u dorosłych o wrażliwej cerze.

PUDER, MYDŁO i KREM Bébé Szofmana

niezbędne do pielęgnowania ciała niemowlęcia, a niezawodne środki dla dorosłych o wrażliwej cerze. Zadać w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjnych. Prawdziwe — ze znakiem „Aeroplan”. 5678-5

Zarząd Spółki Akcyjnej „Przemysł Jedwabny”

niniejszem zawiadamia pp. Akcjonariuszy, iż w dn. 6 listopada r. b., o godz. 5 po poł. w lokalu własnym przy ul. Cegielińskiej Nr. 13 odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

- I. Zmiana statutu, a mianowicie §§ 1, 7, 13, 37 i łącznych.
- II. Skreślenie ze statutu §§ od 30 do 36 i odnośnych wskutek tego poprawek w łącznych artykułach.
- III. Wolne wnioski.

W razie niedojścia do skutku Walnego Zgromadzenia w dniu 6 listopada, odbędzie się w dniu 20 listopada r. b. o godz. 5-ej po poł. powtórne Zgromadzenie Walne z powyższym porządkiem dziennym, które w myśl § 17 Statutu, będzie zdolne do powzięcia uchwał, bez względu na liczbę obecnych akcjonariuszy.

P.P. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w tem Zgromadzeniu, winni do dnia 30 października r. b. złożyć swe akcje lub odnośne zaświadczenia instytucji bankowych. 5704-1

SZKOŁA PLASTYKI i TAŃCÓW RYTMICZNYCH Zenobii Janczewskiej

Zapisy rodziennie od godz. 8 do 8 ej. Wólczańska 63 m. 11, III piętro, front, oraz od godziny 5 do 9-ej, w poniedziałki i czwartki, Gdańska 29, przywa oficyna I-sze piętro.

Tacjana Wysocka z Warszawy.

Gimnastyka odtuszczająca dla pań meżatek — Dla pań pracujących zniżki — Szkoła wydaje świadectwa.

Poszukuje się fachowej samodzielnej ZARZĄDZAJĄCEJ lub ZARZĄDZAJĄCEGO

do kasyna. Zgłaszać się należy do pułkownika Dobrowolskiej, ul. Pomorska 18, od g. 12-4 po poł. 5702-2

Właścicielka pracowni gorsetów „Maison Caprice” z Warszawy, Niecała 10,

przyjechała do Łodzi wczoraj, d. 15-go października. Piotrkowska 117 m 2, tel. 30-05. 5695-1

Dr. med. H. Rózaner
Wartowicza 9
tel. 28-98
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od 8 do 10 i od 4-8.
Panie od 5 4 pp.
Leczenie lampą kwarcową.

Dr. JAN Dobrowolski
Choroby skórne i weneryczne
Od g. 5-7, w niedzielę od 10-12.
Ul. Andrzeja 3.

Dr. A. S. Tenenbaum
Wólczańska 4.
Telefon 40-25.
powrócił.
5765-3

THONET-MUNDUS
POLSKIE FABRYKI MEBLI GIĘTYCH
SPÓŁKA AKCYJNA 5365-2
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ na m. ŁÓDŹ i OKOLICĘ
N. ROZEN, Łódź
Pusta Nr. 13. Tel. 41-90
CENY FABRYCZNE.

Do wydzierżawienia

w centrum miasta Łodzi: 2 widne sale fabryczne na 1 i 2 piętrach po 700 m² każda, oraz sala na parterze ok. 200 m² wraz z szopami, kantorem i t. d., nadające się na 2 zespoły przedziałnicze i większą tkalnię, z pełnym mechanicznym urządzeniem, windą mechaniczną, używalnością maszyny parowej i kotła. Wiadomość w firmie C. Katz i S-ka w Łodzi przy ul. Zamenhofa 13, tel. 42-79. 5652-2

Wyjeżdżam do CHIN

w sprawach handlowych, przyjmuję wszelkie zlecenia. Zgłoszenia sub „Chiny” do Adm. „Głosu Polskiego”. 6693-2

POSZUKIWANY PRAKTYKANT BIUROWY
obeznany z buchalterją. Pierwszeństwo mają wychowawcy Szkoły Handlowej Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej na ul. Gdańskiej pod Nr. 45. Oferty zaadresować do Eksped. „Głosu Polskiego” dla „M. P. Z.” 5671-2

OBIADY DOMOWE
(tylko na masle) dla in teligen cji. **Piotrkowska 104** (obok Nr. 102), lewa ofic., II p., m. 4. 5128-2

Z. Gliksmann-Bryzowa
wznowiła LEKCJE języka francuskiego
Przyjmuje: ul 6-go Sierpnia, g. 5-5. 5696-2

Dr. W. Dylewski
Piotrkowska 121 m. 3
Chor. wewnętrzne i dzieci.
Przyjmuje od 6 do 7-ej. 5626-1

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne liczą się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

NAUKA I WYCHOWANIE

ANGIELSKIEGO
konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel, ul. Piotrkowska 152, m. 8, front, codziennie od godziny 3 do 5 po południu. 5692-2-n

ENGLISH
teacher, diploma London, newly arrived, gives lessons At home 3-5, Radwańska 8, II piętro. 5346-10-n

LECONS DE FRANCAIS
conversation, grammaire, litterature. Potrkowska 86, m. 7. 5438-10-n

KUPNO I SPRZEDAŻ

AI OKAZYJNIE
zaraz sprzedam tanio z powodu przeprowadzki; szafa, łóżko, lustro, biurko, stół, bielizniarkę. Kaczorowski, ulica Zgierska Nr. 112. 5688-2-k

OKAZJA
z powodu wyjazdu do nabycia sypialka brzoza, stolowy, paneleńki oraz biała kuchnia, Piotrkowska 275, m. 9, od 11-ej do 6-ej. 5676-1-k

DO SPRZEDANIA
samochód Buick torpedo 5-osobowy typ 1925 r., 6-cylindrowy 50 kp, Wiadomość telefoniczna 20-85 lub garaż Nr. 5 „Sommer”, Gdańska 124. 5690-2-k

DIWANY PERSKIE!
Okazyjnie kilka sztuk do sprzedania. Magazyn Mebli. Piotrkowska Nr. 116, I piętro, front, tel. 21-61. 5694-3-k

DONIESIENIA ROZM.

PRZEDSTAWICIELSTWA
branży pończoszniczo-trykotowej (swetry wełniane) na Wielkopolskę przyjmę. Mogą być składy konsygnacyjne w Poznaniu. Oferty do admin. „Głosu Polsk.” sub. „500 M. K.” 5624-3-d

25 ZŁOTYCH
miesięcznie kapeluszy wyczam systemem wiedeńskim szybko i gruntownie. Dla pań pracujących komplet wieczorny. Stenkiewicza Nr. 26, front, parter (gdzie kapelusze). 5701-1-d

ZAGINAŁ PIES
policyjny, Doberman, wabi się „Rys”. Uprasza się odprowadzić za wynagrodzeniem do urzędu siedczego — Kilińskiego Nr. 152. 5683-2-d

ZAGUB. DOKUMENTY

FELCZAK WIKTORJA
zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi. 5672-3-z

„ GIEŁDA PRACY ”

ELEKTROMONTERZY
poszukiwani. Zgłaszać się do biura technicznego inż. S. Lebnhafta, ul. Piotrkowska Nr. 104. 5699-7

MŁODA OSOBA
poszukuje posady w charakterze gospodyni u samotnego pana na wyjazd lub na miejscu. Wiadomość ul. Przedzalniana Nr. 26, m. 8, I p. Anna Stasiak. 5682-2

KARAKUŁY
Używane płaszczki pluszowe przerabiam na modne deseń karakułowy. Sz. Segal, Julusza Nr. 5. 5703-2

MUZYKI
gruntownie, tanio udziela lekcji na skrzypkach, fortepianie, mandolinie oraz teorii. Amatorom metodą skróconą. Egzercytywac się, instrumenty, nuty na miejscu. Zielona 23-24. 5689-2

ZDOLNA KRAWCOWA
poszukuje szycia w domach prywatnych. Może na wyjazd. Łódź, ul. Anny Nr. 33, mieszki. 3. 5691-1